Informacja Prasowa

NA PRAWACH RĘKOPISU – PRIVY COPY

Nr. 25. Dnia 29. sierpnia 1946 r.

==

S P R A W Y   M I Ę D Z Y N A R O D O W E

GŁOSY O KONFERENCJI POKOJOWEJ

BYRNES ZAPOMNIAŁ ... Moskiewska "Prawda" pisze: Byrnes zapomniał, że przewodniczy konferencji pokojowej. Wydaje mu się, że jest na posiedzeniu w sprawie Panamy i Hondurasu, kiedy każdy może zdjąć surdut i położyć nogi na stole. Zapomniał, że przewodniczy konferencji, na której są przedstawiciele suwerennych państw, a nie amerykańscy klienci.

NIESZCZĘŚLIWA TAKTYKA. Dyplomacja rosyjska ustaliła swą taktykę w ten sposób, że na każdy argument zachodni wysuwą jego zniekształcone odbicie. Zaczęło się od tego, że Rosjanie odkryli, że komunizm jest demokracją. Gdy Zachód zaczął interesować się Niemcami, Rosjanie stali się natychmiast protektorami Niemiec. Gdy Zachód poparł małe państwa, Rosjanie natychmiast prześcignęli go w gorliwości, broniąc wolności małych państw, takiej mianowicie, jaką mają Rumunia lub Bułgaria. Taktyka ta polega na nadużywaniu słów i uniemożliwia pogodzenie systemu zachodniego ze wschodnim, co jest kluczem do powodzenia konferencji...Jest rzeczą jasną od początku konferencji, że pokoju szukać należy nie między zwycięzcami a zwyciężonymi, lecz między samymi zwycięzcami, krótko - między Rosją a Zachodem. Jedyną pożyteczną funkcją konferencji jest wyjaśnianie tego centralnego konfliktu. Gdyby to przewidywano, może przygotowanoby konferencję staranniej. A tak jej efekty są minimalne. ("N.Y.H.Tribune" 17.8).

WTEDY I DZIŚ. "Po tamtej wojnie rozlegało się hasło: nigdy więcej wojen. Obecnie nie ma haseł, natomiast jest tragiczne pytanie: jak szybko znów? Wśród twórców pokoju mało jest złudzeń i niestety równie mało wiary". ("News Chronicle" z 21.8.).

OSŁABIONY ZWYCIĘZCA

W "Political Quarterly" R.H.Crossman powiada: Obecna sytuacja W.Brytanii przypomina sytuację Francji z r.1918. Zwycięzca jest tak osłabiony, że nie może prowadzić nowej wojny. W razie nowej wojny Anglia może skapitulować jeszcze przed jej wybuchem, lub załamać się w początkowej fazie. Moment ten przemawia przeciw sojuszowi ze Stanami Zjednoczonymi. W razie wojny między Rosją a USA Anglia stałaby się "portem wypadowym" i uległaby zniszczeniu. Anglia z Francją i Zachodnią Europą powinna wraz z koloniami utworzyć strefę neutralną, rozdzielającą oba olbrzymy. Pogląd ten zaopatruje Lewis Einstein w "Fortnightly" następującą uwagą: Przyszły konflikt między Rosją i Ameryką jest bardzo możliwy i zdarzy się skutkiem jakiegoś kryzysu w Europie lub Azji. Starcie to w każdym razie obejmie obszary, bezpośrednio interesujące W.Brytanię. Jej bezpieczeństwa nie zagwarantuje żadne nowe Monachium, ani też blok zachodni. Neutralności Anglii nie uszanują Sowiety, dążąc do wykorzystania jej portów i przemysłu, ani też Kanada czy Australia. Ponadto Anglia będzie też musiała bronić wschodniej granicy jakiegoś państewka na kontynencie. To W.Brytania związana jest na dolę i niedolę ze Stanami Zjednoczonymi, węzłami silniejszymi, niż tekst jakiegokolwiek przymierza. Jest to małżeństwo, zgodne lub niezgodne, ale takie, dla którego nie ma rozwodu. O ile

przymierze z Rosją można ująć w szczegółowe paragrafy, o tyle stosunków anglo-amerykanskich nie da się ująć w zaden pakt. Już pierwsze pytanie, przeciw komu byłby skierowany alians, wywołałoby podejrzenie Rosji, ze przeciw niej.... Rosja doskonale zdaje sobie sprawe z cichego procesu osmozy i podczas gdy demokracje obawiają się infiltracji komunistycznej, Rosja obawią się idei demokratycznych. Tym się tłumaczy sowiecka żelazna kurtyna. Dopóki przepaść między Wschodem a Zachodem nie wypełni się, stały pokój jest niemożliwy.

STANY ZJEDNOCZONE

KONTROLA CEN I HITLER. Morgenthau wystąpił ostatnio z gwałtownym artykułem przeciw zniesieniu kontroli cen w USA. Skutkiem będzie inflacja, ktora musi skończyć się bankructwem i depresją gospodarczą, będącą jaksię zdaje celem pewnych egoistycznych interesów. Jest premedytacja w tym wszystkim, co się robi. Bez względu na to, czy odnośni posłowie i senatorowie są świadomi następstw, ich zaslepienie i brak stanowczosci przygotowują teren do nadejścia amerykańskiego Hitlera.

WYWIAD SOWIECKI pracuje w Stanach Zjedn. energiczniej niż kiedy - kolwiek. Choć Federalna Komisja Śledcza mogłaby dokonać wielu aresztowań, Departament Stanu działa hamująco, obawiając się incydentow. ("D.Mail" 21.8).

"JEŻELI ROSJA traktuje nas uparcie jako wrogów, może doprowadzić do tego, że uczyni wrogami 140 milionow obywateli amerykańskich, ktorzy chcieliby być jej przyjaciółmi" ("Chicago Daily News" z 22.8).

GŁOSY O ROSJI

MAURIAC PRZED MAPĄ. W "Figaro" pisze Mauriac: Wystarczy spojrzeć na mapę, by uświadomić sobie, że obie Ameryki tworzą dziś jednolity front, że Japonia okupowana jest przez Stany Zjednoczone, a Chiny ... Zostawmy specjalistom troskę o wyciąganie wniosków, ale człowiek z ulicy, stojąc przed mapą, może sobie wyobrazić refleksje polityków sowieckich. Ich polityka przed wojną i po niej zawsze inspirowana była przez nieufność. Nieufność ta dostatecznie się tłumaczy, jeśli sobie przypomniemy rewolucję październikową w jej początkach.

B. MIN. EDEN ogłosił artykuł o Rosji, o którym pisze "Daily Mail" (z 16.8): Moskwa nie może nazwać Edena faszystą i wrogiem. Eden odnosi się do Rosji z sympatią, jest umiarkowany, ale stwierdza, że Rosja nie może opierać swego bezpieczeństwa na przymusowych satelitach i narzuconych rządach mniejszości. Skutkiem takiej polityki jest stały niepokój w Europie Wschodniej i rosnące niedowierzanie między Rosją a Zachodem.

ROSNĄCY KONFLIKT. Narastają dwa antagonizmy - sowiecki i amerykański. Wpływy sowieckie rosną w Indiach i Indonezji, przeważają w Iranie, rozprzestrzeniają się w świecie arabskim. Rosja kontroluje zupełnie Europę Wschodnią i Płd.-wschodnią i stara się uchwycić Niemcy. Ameryka ze swej strony nie ogranicza się do słów, lecz rozbudowuje sieć baz wojskowych na całej kuli ziemskiej. ("Paris Liberé" z 22.8).

"ROSYJSKI IMPERIALIZM" idzie naprzód. Konferencje są dla niego tylko ułatwieniem, służąc za trybunę do wygłaszania obłudnych frazesów o demokracji, gdy tymczasem Rosja wzmacnia się do najbliższego uderzenia fizycznego. Nieprzejednane stanowisko Rosji w Paryżu dowodzi siły lub słabości. Mowy Mołotowa i Wyszyńskiego budzą respekt, ale istnieje wątpliwość, czy opinia w krajach pod hegemonią rosyjską jest tak zjednoczona, jak twierdzą przywódcy sowieccy. N.p. z wyroku, skazującego niedawno w Warszawie na śmierć szereg ludzi, działających przeciw obecnemu systemowi, można wyciągnąć wniosek, że surowość wyroku jest nie tylko odpłatą, ale i wyrazem strachu przed przeciwnikami. Reżim w Polsce czuje się niepewnie i by się ratować, oskarża wszędzie swych rzeczywistych lub urojonych wrogów." ("Truth" z 16.8).

PO DYMISJI LITWINOWA

Zwolnienie 70-letniego Litwinowa ze stanowiska zastępcy sowieckiego ministra spraw zagranicznych ma w/g "N.York Times" (z 25.8) głębsze znaczenie. Litwinow był zawsze zwolennikiem współpracy między Rosją i Zachodem i wierzył w możliwość współpracy. Padł on ofiarą wielkiej czystki, podobnie jak tylu innych działaczy sowieckich, choć mógłby się bardzo przydać n.p. na konferencji paryskiej.- "N.Y.Herald Tribune" (25.8.) widzi w dymisji Litwinowa dowód klęski jego tezy o "niepodzielności pokoju". Autorytet Litwinowa zniszczyła ostatnia wojna. Możliwe, że starcie między Rosją a Zachodem było nieuniknione, mimo to jednak Litwinow mógł oddać duże usługi w wyrównywaniu różnic.

ŻYCIE W MOSKWIE.

"Daily Telegraph" przyniósł godną uwagi serię korespondencyj z Moskwy; podajemy z nich obszerniej szczegóły, dotyczące materialnego położenia ludności.

Moskwa jest miastem kontrastów. Obok hotelu, w którym przywódcy związków zawodowych spożywają wykwintne posiłki - ogonki przed sklepami z chlebem i uliczny handel kartkami żywnościowymi. Obok luksusowych samochodów, śpieszących na Kreml - nędarze i żebracy. Tych kontrastów cudzoziemcy zazwyczaj nie widzą i są przekonani, że Rosja jest krajem płynącym jeśli nie mlekiem i miodem, to wódką i kawiorem. Cudzoziemców umieszcza się w najlepszych hotelach, daje się im wyśmienite jedzenie, wozi z pokazu na pokaz, nierzadko samolotami zaopatrzonymi w bufet. Trzeba dużej odporności, by się oprzeć pochlebstwom gospodarzy, którzy są mistrzami w ukrywaniu ciemnych stron.

System płac w Rosji jest niezmiernie skomplikowany, a w ogólnej polityce płac Związki Zawodowe mają najmniej do powiedzenia. Dla różnych gałęzi produkcji są różne metody kalkulowania premij. Obok klasy wybitnie uprzewilejowanej jest olbrzymia "reszta", zarabiająca średnio po 350 rubli miesięcznie, t.j. tyle, ile kosztuje posiłek w hotelu. Personel zagranicznych placówek radzi sobie jak może, pomagając sobie głównie możliwością sprzedaży funtów po wysokim kursie. Natomiast tysiące Rosjan zarabia po 100-150 rubli, musi łączyć po kilka zajęć wraz z żonami. Równocześnie pewni pisarze zarabiają setki tysięcy rocznie, a dochody pewnych wynalazców są prawie nieograniczone.

Prawo dziedziczenia nie istnieje w konstytucji, lecz jest zwyczajowe. Nie można mieć własnych fabryk lub eksploatować pracy najemnej, ale niektóre rodziny są w drodze do majątków wielkich nawet na skalę zachodnią. Wkrótce będzie musiała nastąpić w Rosji albo konfiskata majątków prywatnych, albo też ich - ochrona.

Korespondent omawia dokładnie budżet małżeństwa z dwojgiem dzieci. Łączny zarobek miesięczny wynosi tu 3.300 rubli netto. Z tego wydatki stałe (mieszkanie, wynajem mebli itd) wynoszą 78 rubli, podstawowa racja żywności, do której rodzina ta ma prawo, kosztuje 500 rubli. Ale aby wyżyć, trzeba resztę żywności uzupełnić w wolnych sklepach lub na czarnym rynku za cenę około 2.500 rubli. Reszta około 300 rubli musi wystarczyć na rozrywki, ubranie itd., gdy w wolnym sklepie średnie ubranie kosztuje 6.000 rubli.

Szlifierz zarabia 1.500 rubli, szofer 1.000, stenotypistka 500, tokarz 850, członek orkiestry jazzowej 1.500. Podatek dochodowy wynosi od 200 rubli 2,5%, od 400 - 4,5%, od 1.000 - 8,2%, dochodząc do 13%.

Każdy w Moskwie może dobrze żyć, ale ceny są "stratosferycznie wysokie". Jest absurdem twierdzenie, że przeciętny Rosjanin może pozwolić sobie na posiłek w takich lokalach, jak "Metropol", "National", "Savoy", "Astoria", "Kaukaz" lub "Europa". W "Metropolu", gdzie nie jest najdrożej, porcja kawioru kosztuje 48 rubli, łososia 30, sardynek 30, śledzia 20, zimnej szynki 35, szynki z groszkiem 50, bigosu 25, parówek 25, omlet 30, kakao 12, kawa 10, herbata 4. Dla przeciętnego Rosjanina są również niedostępne wolne sklepy, będące "oficjalnym czarnym rynkiem", ale ze względu na ceny tylko dla uprzywilejowanych. N.p. (po niedawnej obniżce o 46%)

suknia z perkalu kosztuje 2.590 rubli, trzewiki damskie 3.375, palto męskie 6.000, krawat 1.000, rower dziecinny 2.000. Na "wolnym rynku", gdzie chłopi z kolektywów lokują swe nadwyżki funt masła kosztuje 35 rubli, kwarta mleka 15, jajo 5, chleb biały 17 za funt, ogórek 10, mięso 100 za 4 2/3 funta. Ceny są zmienne, zależnie od dziennej podaży.

Podstawowe racje żywności obejmują chleb, mięso, tłuszcze, cukier i wyroby mączne. Ilościowo przydziały są bardzo różne, zależąc od wieku i pracy, gałęzi produkcji i specjalnej polityki władz. Minimalnie chleba czarnego otrzymują pracujący 1-2 funtów dziennie, urzędnicy 1 f., niepracujący (skutkiem wieku lub choroby) 1/2 - 3/4 funta, dzieci około 1 funt. Miesięczny przydział mięsa (surogowanego również przez konserwy, ryby lub jaja) wynosi od 5 do 2 funtów, tłuszczu (surogowanego olejem i serem) od 2 do 1/2 funta, cukru (surog. jamem lub słodkim pieczywem) od 2 i 1/4 f. do 1 f., wyrobów mącznych (do których zalicza się także ryż i jarzyny strączkowe) od 5 do 2 i 1/2 funta. Ceny są tu średnio 3 razy niższe niż na wolnym rynku, ale dość wysokie, by bez reszty pochłonąć cały średni dochód.

"Klasa rządząca" ma liczne sposoby otrzymywania przydziałów większych i lepszych. I tak członkowie grup uprzywilejowanych dostają karty dla ciężko pracujących, lub specjalne karty dodatkowe. N.p. "karta A" dla wyższych urzędników i artystów obejmuje dodatkowo miesięcznie 13 funtów mięsa, 800 gr tłuszczu, 1 3/4 f. cukru, 20 jaj, ciastka, 13 f. chleba, herbatę, mydło i sól. Dalszym ułatwieniem dla tych grup jest "system abonamentowy", dający prawo do zakupów w specjalnych sklepach o niższych cenach. Sklepów jest wiele klas. Fabryki przemysłu ciężkiego mają lepszy towar w swych sklepach spożywczych, niż fabryki przemysłu konsumcyjnego. Różnica polega m.i. na sprzedaży masła zamiast oleju, cukru zamiast ciastek i mięsa zamiast konserw.

Równie wielkie różnice istnieją w dziedzinie mieszkaniowej. W Moskwie, której przybyło około 4 miliony nowych mieszkańców, mieszkania normalne ma tylko Kreml, oraz jednostki szczególnie uprzewilejowane. Mniej uprzywilejowani posiadają prawo do zasady 9 stóp kwadr. na osobę. Reszta gnieździ się po kuchniach, suterenach, w zrujnowanych budynkach na przedmieściach, często 4 rodziny na pokój, czyli po rodzinie w każdym z 4 kątów. "Równość, stwierdza korespondent, jest w Rosji teorią przestarzałą".

=o=

NIEPEWNY ZACHÓD. W nowej pięciolatce odbudowa zniszczonego przemysłu w ośrodkach europejskich Rosji zostanie (w/g oświadczenia Wzniesienskiego) poważnie zredukowana. Nowe fabryki nie będą budowane w Moskwie, Leningradzie, Kijowie i Charkowie. Nie zostanie odbudowana żadna fabryka w rejonie Rostowa i Gorkiego. Prowincje zachodnie Rosji otrzymają 115 mld. rubli, natomiast prowincje wschodnie, w których nie było żadnych zniszczeń wojennych - 135 mld.

SOWIECKA HISTORIA DYPLOMACJI

"Bolszewik" przynosi recenzję Zacharowa z III. tomu Historii Dyplomacji, wydawanej pod redakcją Potiomkina. M.i. dowiadujemy się stamtąd, że Monachium było ze strony Francji i W.Brytanii zdradą na wolności. Twórcy Monachium tłumaczyli się, że intencją ich było uniknięcie wojny, ale to jest kłamstwo. W r.1939 Francja i W.Brytania nie miały zamiaru dojść do porozumienia z ZSRR, natomiast dążyły do rozpętania wojny między Niemcami a ZSRR. Oba mocarstwa żądały od Rosji gwarancji dla Polski i Rumunii, by w ten sposób skierować przeciw Rosji gros sił Hitlera. Natomiast oba mocarstwa nie chciały dać żadnych wzajemnych zobowiązań, nie chciały oświadczyć, na jaką pomoc z ich strony może liczyć Rosja na wypadek ataku Niemiec. Również Francja i W.Brytania uchyliły się przed gwarancjami dla państw bałtyckich. Równocześnie Chamberlain i Daladier gotowi byli udzielić hitlerowskim Niemcom pożyczki. Rząd sowiecki musiał więc szukać innych dróg. Zawierając traktat sierpniowy z Niemcami, dyplomacja sowiecka rozbiła plany reakcji brytyjskiej i francuskiej, dążącej do izolacji Rosji i skierowania przeciw niej agresji Niemiec.

PROBLEM CIEŚNIN

Determinacja Turcji w sprawie obrony Cieśnin zaznaczyła się w oświadczeniu premiera Recep Pekera.M.i. stwierdził on: Jeśli podczas kryzysu azerbejdżańskiego Rosjanie nie obsadzili Dardaneli,jedynym powodem była zmobilizowana armia turecka.Rada Bezpieczeństwa odegrała tu rolę podrzędną.

W "Sunday Times" (z 18.8.) pisze Scrutator: Sprawa Cieśnin jest poważna.Rosja,wysyłając swą notę, podejmuje zagadnienie polityczne i militarne. Chodzi jej o to,by uchwycić dogodne pozycje strategiczne,umożliwiające jej zaryzykowanie wojny. Któż zdaniem Rosji może jej wypowiedzieć wojnę? Napewno nie W.Brytania i Stany Zjednoczone,najmniej wojownicze w świecie, o czym Rosja wie. Wojnę może wywołać tylko sama Rosja.Jest rzeczą charakterystyczną, że stary rosyjski pęd do Bosforu był dla Lenina i Trockiego sprawą obojętną.Dopiero po likwidacji większości starych bolszewików Mołotow i Wyszyński sprowadzili politykę rosyjską z powrotem do jej agresywnej tradycji.

Czytamy w "Daily Graphic" (z 21.8.): Od blisko 10 lat Turcja przygotowuje się do walki o kontrolę Cieśnin.Przez całą wojnę oceniała wypadki nie tyle pod kątem zwycięstwa osi lub sojuszników, lecz swej pozycji wobec Rosji. Turcja przystąpiła do wojny w lutym 1945, by móc wziąć udział w powojennych negocjacjach jako jedno z państw zwycięskich.W ostatnich kilku tygodniach oczyściła pokład przed burzą,którą uważa za nie do uniknięcia. Zniosła system monopartyjny i może dziś twierdzić,że jest demokracją. Ponowny,trzeci wybór Ismet Inonu jest dowodem,że Turcja zamierza trwać przy polityce Atatürka. Ustąpienie Saragoglu, znanego anglofila i (od niefortunnej misji do Moskwy we wrześniu 1939) rusofoba, ma na celu uchylenie zarzutu,że polityka Turcji jest antyrosyjska.Z drugiej strony Rosjanie, widząc osłabienie W.Brytanii i Francji w Syrii,Palestynie i Egipcie,sądzą, że nadszedł moment do obalenia traktatu z Montreux. Turcja za wszelką cenę chce nie dopuścić do rokowań w cztery oczy z Rosją,licząc na to, że sprawa Cieśnin ma także wielkie znaczenie dla trzech mocarstw zachodnich. Rosja będzie więc dążyć do izolowania Turcji. Poza gwałtowną kampanią w prasie i radiu spodziewać się należy także innych form nacisku. A więc nacisku na wschodnią Turcję,oraz przez Bułgarię (z jej starymi roszczeniami do tureckiej Tracji) na zachodnią Turcję, co może rozdwoić koncentrację wojsk tureckich. Możliwe jest także wygrywanie mniejszości armeńskiej w Turcji,a szczególnie w Stambule.Atutu armeńskiego używali już Niemcy,ilekroć Turcja oddalała się od osi. Mimo to Turcja będzie dla Rosji niewątpliwie najtwardszym orzechem do zgryzienia od chwili pokonania Niemiec. Turcy są fanatycznymi patriotami,a do śmierci odnoszą się z fatalizmem,podobnym do rosyjskiego.Ich stopa życiowa jest podobnie jak w Rosji niska.Turcy mogą ze stoicyzmem znosić głód,chłód i cierpienia w skali nie do wytrzymania dla ras zachodnich.Armia liczy milion ludzi,poza kobietami, które też walczą.To,czy walka może skończyć się zwycięstwem lub klęską, ma dla Turków znaczenie drugorzędne.Moralnie i dyplomatycznie Turcja nie jest Persją.

"Observer" (z 18.8) przypomina,że w marcu 1945 Rosja wypowiedziała traktat neutralności z r.1925 jako nieodpowiadający nowej sytuacji międzynarodowej. W odpowiedzi Turcja pozostawiła mimo końca wojny swą armię na stopie wojennej. W grudniu ub.roku sowiecka Armenia i Gruzja wysunęły pretensje do wschodniej Turcji. Z początkiem b.r.,wygrawszy sprawę Azerbejdżanu, Rosja oskrzydliła Turcję od wschodu.Obecnie, w razie powstania rosyjskich baz w Cieśninach,Turcja stałaby się wasalem Rosji,a podobny los czekałby Grecję, Syrię i Irak. Sytuacja obecna przypomina rok 1938, gdy Hitler wysunął żądania w stosunku do Czechosłowacji.Wówczas Francja miała sojusz z Czechosłowacją, obecnie W.Brytania ma z Turcją.Wówczas Francja nie mogła bronić niepodległości Czechosłowacji bez poparcia W.Brytanii,dziś W.Brytania nie może bronić Turcji bez poparcia USA.Wszystko zależy od tego,czy Cieśniny uzna Ameryka za swój żywotny interes.W r.1920 Wilson nie zgodził się na mandat nad Cieśninami,jako nie do przyjęcia dla opinii amerykańskiej.Obecnie nie brak w USA ludzi,uważających,że Rosja ma takie samo prawo do kontroli Cieśnin,jak USA do kanału Panamskiego.

"Daily Telegraph" (z 22.8.): Rosja obudziła sprawę wschodnią w całym jej ostrym aspekcie. Przyjęcie żądania Rosji zredukowałoby Turcję do wasala. To ciężkie wyzwanie nie jest niespodzianką. Od 12 miesięcy trwają nieustanne sugestie Moskwy, ale Turcy okazali, że nie mają nerwów. Usiłowane przez Rosję wyłączenie mocarstw zachodnich od wpływu na Cieśniny jest zgodne z całą sowiecką doktryną zamkniętych obszarów w Europie Wschodniej i prawie całej Azji.

DZIWNY WYJĄTEK

Finlandia zajmuje szczególne miejsce w rosyjskim systemie hegemonii. Ten satelita osi i benjaminek reakcji zachował po klęsce wysoki stopień niepodległości. Ma tyle swobody, co Czesi, a znacznie więcej, niż inne narody podbite lub "wyzwolone" przez armię czerwoną. Nie ma w Finlandii wojsk rosyjskich, a rosyjska komisja kontrolna jest nieliczna i nieuciążliwa. Policja jest wprawdzie kontrolowana przez komunistów, ale nie jest przedmiotem lęku. Finowie mogą uprawiać krytykę bez szeptania. Korespondent przybywa tu z ulgą z Polski, może rozmawiać tu w kawiarniach o polityce bez potrzeby spiskowania. Dlaczego tak jest? Możliwe, że Rosja jest w tej chwili zbyt zajęta umacnianiem swych wpływów gdzieindziej - w Polsce, Niemczech i na Bałkanach. W każdym razie tu prowadzi politykę dobrego sąsiedztwa. Finowie są sami zdziwieni rozsądkiem rosyjskich przedstawicieli. Płacą uczciwie swe odszkodowania i starają się zrozumieć rosyjską psychikę. Podziemie prawie istnieje, jest niepotrzebne, skoro wszystkie odcienie opinii mają wolny wyraz w parlamencie i prasie. Nie ma masowych aresztowań i mordów politycznych. Rosja uniknęła w Finlandii błędów, jakie popełnia w Polsce. ("N.Y. Herald Tribune" z 13.8.).

SZWECJA W KŁOPOCIE

Rosja zabiega w Stanach Zjednoczonych o kredyt 1 miliarda dolarów, a w Szwecji o kredyt 1 miliarda koron. Dla Szwecji jest to suma wielka i grozi inflacją, tym bardziej, że niedawno przyznała Anglii kredyt 750 milionów koron. Fakt, że Rosja szuka pieniędzy u tak słabego państwa, świadczy o trudnościach, związanych z obecną 5-latką. Rosji chodzi głównie o szwedzkie maszyny, a szczególnie sprzęt elektryczny, bez którego nie może wykonać planu: 82 miliardy kw/godz. w r. 1950. Szwedzki przemysł elektryczny ma sławę światową. Pożyczkę spłacałaby Rosja też towarami. Opinia Szwecji jest podzielona. W razie udzielenia kredytu przemysł szwedzki w najbliższych latach miałby ograniczoną zdolność eksportu do innych krajów, musiałby się przestawić na zaspakajanie potrzeb Rosji, a więc zupełnie przeorientować. Pewne szwedzkie koła nie wierzą w solidność Rosji jako dłużnika. Poza komunistami - Szwedzi czują się częścią Zachodu, a ich stosunki z Niemcami były szczególnie bliskie. Z Rosją nie prowadzono żadnych większych interesów, byłoby to więc skok w nieznane. Nad szwedzkim ministerstwem spraw zagr. ciąży coraz bardziej bliskie sąsiedztwo Rosji i obawa przed narażeniem się jej. Więc też mimo wahań i podejrzeń Szwecja prawdopodobnie udzieli kredytu. ("Le Monde" z 13.8.).

TERROR W PALESTYNIE

W Palestynie działają trzy żydowskie tajne organizacje: Hagana, Stern Gang i Irgun Zwai Loumi. Niedawno utworzyły one nadbudówkę i wspólny sztab generalny, zorganizowany według klasycznych wzorów wojskowych. Najwięcej członków ma Hagana, obie inne organizacje są bardziej dynamiczne i tworzą grupy uderzeniowe. Broń pochodzi z różnych źródeł. Dostarczyli jej dezerterzy żydowscy z armii Andersa, za wysokie ceny Beduini przemycają broń poniemiecką z Libii. Hagana ma broń, jakiej swego czasu dostarczyli jej sami Anglicy. Hagana może wystawić 3-4 dywizyj, Irgun Zwai Loumi 3-4 tysiące ludzi, najmniej liczny jest Stern Gang, na którego czele stoi Żyd z Polski Frydman Jellin. Jednym z twórców żydowskiego ruchu oporu był Stern, gangster z Chicago. Popełnił on w Palestynie samobójstwo w chwili aresztowania. ("Samedi-Soir").

AMERYKAŃSKA POLITYKA SIŁY

Amerykańska polityka zagraniczna dąży do przeciągnięcia linii maksymalnej ekspansji rosyjskiej, poza którą nastąpiłoby zderzenie. Ostrzeliwanie samolotów amerykańskich nad Jugosławią uważa się w Waszyngtonie za pierwszy punkt serii incydentów, planowanych przez Rosję, a mających na celu: 1) wymacanie słabych punktów frontu dyplomacji amerykańskiej, 2) podważanie prestiżu USA, 3) spowodowanie opinii amerykańskiej, by tym energiczniej domagała się ściągnięcia z Europy wojsk okupacyjnych. Wobec tego polityka amerykańska dąży do wykazania, że nie ma słabych punktów i że minął okres ustępstw z Teheranu, Jałty i Poczdamu. Równolegle z notami amerykanskimi lansuje się opinie wybitnych Amerykanów, iż Stany Zjednoczone nie pozostaną bierne, jeśli Rosja lub jej sojusznicy spróbują akcji bezpośredniej w Dardanelach lub Trieście. Amerykańska polityka interwencyjna w Europie posługuje się obecnie techniką okazywania siły, czemu długo sprzeciwiał się Departament Stanu. Incydent jugosłowiański może posłużyć Stanom Zjednoczonym jako pretekst do wzmocnienia przerzedzonych w Europie ameryk. sił powietrznych. Jeśli seria incydentów będzie się mnożyć, Truman podobno jest zdecydowany zwołać Kongres na sesję nadzwyczajną i zażądać zmiany systemu poborowego przez powołanie do służby wyszkolonych rezerw. Dobitnym wyrazem nowej polityki USA jest koncentracja floty wojennej na Morzu Śródziemnym. ("People" z 25.8).

Lotniskowcowi "Franklin Roosevelt" towarzyszą 2 krążowniki i 2 kontrtorpedowce. Oficjalnie mówi się o szkolnym pływaniu, ale wiadomo, że chodzi tu o pokaz siły. Sprawę Cieśnin traktuje się w USA jako poważną. Jest kwestią otwartą, jak daleko w poparciu Turcji pójdą Stany Zjednoczone. Eskadry amerykańskie na Morzu Śródziemnym przejdą prawdopodobnie pod dowództwo brytyjskie i wezmą udział we wspólnych manewrach. Kryzys może być znacznie cięższy, niżeli perski. Widoczne jest zdecydowanie Rosji do opanowania Cieśnin, a ambicjom mogą towarzyszyć demonstracje siły. Wspólne manewry morskie USA i W. Brytanii na wodach europejskich byłyby bez precedensu w historii. ("N.Y. Herald Tribune" z 16.8.).

(Według radio Moskwa poza wpomnianą wyżej eskadrą amerykańską, płynie do Europy jeszcze drugi lotniskowiec z 4 krążownikami i 7 kontrtorpedowcami. (Audycja z 23.VIII.).

R Ó Ż N E

O WOJNIE I POKOJU. "Człowiek pokazał w wynalazkach wojennych potęgę swego umysłu, lecz już nie posiada odwagi do spotkania nieprzyjaciela". ("Combat").

"Nikt nie zamierza wszczynać wojny przynajmniej w ciągu 10 lat. Nawet Rosjanie mimo prowokacyjnego zachowania się - zatrzymają się na czas" ("N.Y. Herald Tribune").

"Podobno istnieją na świecie tylko dwa młode narody - Rosjanie i Amerykanie. Ich zderzenie jest nieuniknione. Będzie to walka bez przykładu w przeszłości, zarówno pod względem sił, jak bezwzględności". ("France Libre")

PROF. EINSTEIN oświadczył w wywiadzie: Pokaz na Bikini był niemal zbrodnią. Zbrodnią jest demonstrowanie sił niszczycielskich w tak napiętej sytuacji psychologicznej, jak obecnie". ("Manch. Guardian" z 16.8).

ANKIETA "DAILY EXPRESS" wykazała spadek popularności rządu Partii Pracy w opinii brytyjskiej. We wrześniu 1945 zadowolenie z rządu wyraziło 59% uczestników, obecnie tylko 39%. Bardziej popularny jest osobiście premier Attlee.

KANADA zniosła powszechny obowiązek służby wojsk. i udzieliła częściowej amnestii dla 14 tys. dezerterów.

ŻONY ŻOŁNIERZY BRYTYJSKICH przybywać będą do Niemiec od końca sierpnia w stałych transportach po 1.500 tygodniowo. Przygotowano dla nich luksusowe kwatery i specjalne sklepy.

SAMOCHODY "Volskwagen" nie będą wbrew poprzednim doniesieniom wyrabiane w Anglii.Okazało się, że motory przegrzewają się i hałasują, a karoseria i osie łatwo się łamią. ("News Chronicle").

HISZPANIA zabiega o pożyczkę 500 milionów dolarów w USA.Widoki w/g madryckiego korespondenta "Sunday Times" są dobre.

FRANCJA liczyła 1.I.1946-39,7 milj.mieszkańców wobec 41,1 w r.1939.

W PARYŻU zmarł metropolita prawosławny Eulogiusz,wyznaczywszy na następcę dla 200 tys. Rosjan we Francji,Niemczech i W.Brytanii arcybisk. .Włodzimierza. W odpowiedzi na to patriarcha Aleksy z Moskwy wysłał metropolitę leningradzkiego Jerzego i arcybisk. Focjusza z Orła do Paryża,by wprowadzili tam arcybiskupa Serafima. Metropolita Włodzimierz odmówił ustąpienia.

NA WĘGRZECH wstrzymano wysiedlanie Niemców do zakończenia rozmów z władzami amerykańskimi o poprawę warunków wysiedlania.Chodzi o prawo zabierania ubrań,pościeli,sprzętów kuchennych i 500 marek.

RZĄD JUGOSŁOWIAŃSKI ogłosił protest przeciw tolerowaniu,a nawet popieraniu za granicą setek jugosł. zbrodniarzy wojennych.Pawelicz przebywa w brytyjskiej strefie Austrii,inny zbrodniarz, którego wydania domaga się Beograd, pisuje do szwajcarskich gazet. Kilku generałów włos - kich, figurujących na jugosłowiańskiej liście zbrodniarzy wojennych,pełni we Włoszech czynną służbę wojskowa.Jeden z nich jest prezesem Związku Oficerów Rezerwy. Beograd domagał się od USA i W.Brytanii wydania 415 zbrodniarzy,a otrzymał dotąd tylko 25. ("N.Y.Herald Tribune"z 16.8.)

PREMIER KANADY opuścił Paryż,udając się do domu.Oświadczył on,że konferencja pokojowa wpłynęła na martwe wody,a stan ten może trwać 2 tygodnie, 2 miesiące lub dłużej.

DO MOSKWY udał się na rozmowy wojskowe szef czeskiego Sztabu Głównego, gen. Boczek.

MOSKIEWSKA "PRAWDA" pisze w związku z masowym napływem kandydatów do partii komunistycznej,że należy przyjmować tylko tych,którzy wykazują najwięcej ducha postępu.Nie wolno partii osłabiać czujności.Partia nie dąży do wielkiej liczby członków i musi bronić się przed zalewem ze strony tych,którzy mogliby osłabić zdolność partii do walki.Szczególnie staranna musi być selekcja kandydatów w republikach bałtyckich i na terenach anektowanych.

Z WŁADYWOSTOKU płyną na stat-kach tysiące osadników z wszystkich części Rosji na Sachalin i Kuryle.Są to przeważnie chłopi z kołchozów.

Z ARCHANGIELSKA I WŁADYWOSTOKU wycofano na życzenie rządu sowieckiego attachés morskich USA.W tej chwili poza ambasadą w Moskwie Stany Zjednoczone posiadają tylko attachat w Odessie i konsulat w Władywostoku. Zabiegi o powiększenie ilości placówek nie dały dotąd wyniku.Nie jest wykluczone, że Stany Zjednoczone podejmą akcję wzajemną.Sowiecki sztab dyplomatyczny w USA jest 4 razy większy niż przed wojną.("News of the World" z 25.8.)

NA WYBRZEŻU CZARNOMORSKIM TURCJI fachowcy brytyjscy zorganizowali stacje radarowe, śledzące ruchy łodzi podwodnych.Jak podaje radio Paryż - obecnie zażądali oni przesunięcia ich z dowództwa tureckiego pod dowództwo brytyjskie, grożąc ustąpieniem.

PRASA SOWIECKA podjęła wielką kampanię przeciw przekupstwu,nadużyciom,za wzmocnieniem dyscypliny w wojsku i dyscypliny pracy, oraz za likwidacją powojennej fali bandytyzmu. ("People" z 25.8.)

WDOWA PO KRAMERZE usiłowała przedostać się do obozu w Belsen,by tam szukać skrzynki z klejnotami,zakopanej przez Irmę Grese.Poszukiwania, podjęte przez komendę obozu, nie dały wyniku.

==ooOoo==

W I A D O M O Ś C I Z N I E M I E C

W BERLINIE niemiecka Partia Jedności (SED) i Partia Chrześc.-Demokratyczna wypowiedziały się przeciw postanowieniom poczdamskim odnośnie wschodnich granic Niemiec i za ponownym rozważeniem tej sprawy przez mocarstwa. Jest to w strefie sowieckiej pierwsze tego rodzaju kategoryczne wystąpienie.

HYND, minister brytyjski dla Niemiec, podał, że sztaby brytyjskie okupacyjne zredukowano dotąd o 30%. Obecnie liczą one 22.500 ludzi, z których 7.000 pracuje w administracji. Podjęto wysiłki, by podnieść racje żywności do 1.550 kaloryj, ponieważ obowiązujące od marca racje 1.050 kal. są poniżej minimum. W IV. kwartale b.r. będzie konieczny przywóz 630.000 ton żywności. Z kopalń węgla ucieka średnio tygodniowo 15.000 ludzi. Choć zastępuje się ich innymi, brak 54.000 w stosunku do r.1937, gdy pracowało 314.000. Przeciętny wiek górnika wynosi obecnie 43 lata, gdy w r.1937 wynosił 37 lat. 15.września i 13. października pójdzie w strefie brytyjskiej 11 milionów Niemców do pierwszych wolnych wyborów.

LORD BEVERIDGE, przemawiając w Hamburgu, oświadczył m.i., że nigdy nie przypuszczał, by zniszczenia w Niemczech były tak ogromne, że najtrudniejsza do rozwiązania jest sprawa mieszkań, oraz że należy dążyć do poprawy stosunków niemiecko-brytyjskich, ponieważ "Anglia i Niemcy płyną w jednej łodzi". Beveridge bawił w Niemczech jako osoba prywatna.

W STREFIE BRYTYJSKIEJ było przed wojną 5,5 miliona jednostek mieszkalnych na około 20 milionów mieszkańców. Obecnie jest 2,5 miliona jednostek mieszkalnych na 23 miliony mieszkańców. W Hamburgu, zniszczonym w 80%, 300 tys. ludzi nie posiada własnych łóżek.

PĘD DO EMIGROWANIA ogarnął miliony Niemców. Mieszczanie i chłopi pragną uciekać, zanim ich kraj stanie się polem walki między Wschodem a Zachodem. Uczeni niemieccy, nie widząc żadnych szans na prowadzenie swych badań w Niemczech, usiłują oddać swe wynalazki w zamian za obce obywatelstwo i obiecują fantastyczne wyniki. Pisarze i kompozytorzy starają się przemycić swe rękopisy do zagranicznych wydawnictw, uważając to za pierwszy krok do emigracji. SS-owcy liczą na osiedlenie się w jednym z przyjaznych krajów Ameryki Płd., lub na służbę we francuskiej Legii Cudzoziemskiej. Dziewczęta niemieckie najchętniej przyjmują oferty małżeńskie za granicę. Pewne grupy wyznaniowe podjęły rozmowy z obcymi rządami w sprawie zbiorowej emigracji. Bezpaństwowcy, dawniej w Niemczech pogardzani, teraz stali się arystokracją, a ich dokumenty osiągają rekordowe ceny na czarnym rynku. Najlepsze interesy robi się dziś na sprzedaży fałszywych dokumentów i na nielegalnym przemycaniu ludzi przez granicę. Gdyby spełniły się pragnienia Niemców, ich kraj wyludniłby się i pozostał bez przemysłu i handlu. ("N.Y.Herald Tribune" z 11.VIII.).

DLACZEGO REJESTRACJA? Zarządzona niedawno przez władze brytyjskie rejestracja oficerów niemieckich i personelu lotniczego ma na celu zahamowanie nielegalnych ucieczek do strefy sowieckiej Niemiec. Władze brytyjskie chcą mieć dokładny obraz sytuacji i są zdecydowane przeciwdziałać odpływowi wykwalifikowanych pracowników do fabryk i laboratoriów w strefie sowieckiej. Wiadomo, że pewni pośrednicy nawiązują kontakt z niemieckimi oficerami broni pancernej, z pilotami liniowymi i oficerami marynarki, szczególnie z łodzi podwodnych typów 21 i 23, produkowanych w r.1945. Poszukuje się także ekspertów torpedowych i minowych. W służbie usuwania min w strefie brytyjskiej na 6 tysięcy pracujących zdezerterowało 1.000; ilu z nich do strefy sowieckiej - nie wiadomo. Płk. Richthofen uciekł z obozu Neuengamme koło Hamburga i nadesłał wiadomość ze strefy rosyjskiej, że ma wiele pracy i jest dobrze traktowany. Ochotnicy jadą przeważnie przez Rugię i Rygę do obozów w okolicy Moskwy, gdzie mają świetne wyżywienie i traktowanie i 12 papierosów dziennie. Dwóch niemieckich admirałów wykłada w rosyjskiej morskiej akademii. Jeden z najlepszych oficerów niemieckiego Sztabu Generalnego,

gen.Bammler, prowadzi sprawy personalne armii niemieckiej w Rosji. Poszukiwani są również technicy niemieccy. Prof. Kucharsky z Politechniki berlinskiej angażuje niemieckich uczonych do prac na Krymie. Pewien niemiecki konstruktor morski pisał do swych kolegów w strefie brytyjskiej, by przyjechali do niego. Dla Rosjan pracuje dr.Buchmann, ekspert akustyki torped... Fabryki przemysłu wojennego w strefie rosyjskiej pracują na pełnych obrotach, niektóre nawet osiągnęły wyższą wydajnosć, niż podczas wojny. W/g niepotwierdzonych raportów fabryka Bleicherde w gorach Harzu znów wytwarza pociski V. ("Daily Mail" z 17.VIII.).

NA PEŁNYCH OBROTACH. Reuter podaje z Berlina: Rosjanie pracują nad superrakietą V-4, której plany zdobyli. Co najmniej 10 fabryk wyrabia cieżką broń, samoloty odrzutowe, materiał pędny dla rakiet, części łodzi podwodnych i torped. Pracują Siemens, Telefunken, Krupp i Leuna. Rosjanie zatrudniają niemieckich techników, dając im wysokie płace i racje żywności. - Do powyższej depeszy dodaje korespondent "Daily Herald" (z 22.VIII): Zupełnie wiarygodne informacje stwierdzają działalnosć niemieckich fabryk przemysłu wojennego; Rosjanie nie pozwalają Sojusznikom na ich kontrolę. Częsci nowych rakiet wyrabiają Niedersachsenwerke w Wolfsleben, oraz fabryka Kleinbodungen - filje koncernu Bleichröder. W zakładach magdeburskich Kruppa wyrabia się cieżką broń. Fabryki Kreisel i Köpenick na płd. od Berlina wyrabiają dla marynarki rosyjskiej precyzyjne aparaty do torped i turbiny do łodzi podwodnych. Prawownicy w tych zakładach są najlepiej płatni i odżywiani w Niemczech. Członkowie partii SED twierdzą, że wyrabia się potężne rakiety V-4 i szybkie samoloty odrzutowe (400 km/godz.). Pracują fabryki lotnicze Heinkel i Arado pod Rostoką, oraz Junkers w Dessau. Członkowie SED twierdzą, że Brytyjczycy w swojej strefie robią to samo.

Jedna z agencyj brytyjskich podała niedawno, że niemieckie wyrzutnie rakiet w Pennemünde ocalały przy nalotach i obecnie zatrudniają 3-4 tysięcy robotników. Rosjanie mieli duże trudności z uruchomieniem fabryki, bo wielu techników przeniosło się do strefy amerykańskiej i do USA. Ze strefy amerykańskiej usiłowali sciągnąć grupę techników, oferując im 7.500 - 10.000 marek miesięcznie.

W BADENII za zezwoleniem francuskich władz okupacyjnych powstała partia separatystyczna, dążąca do oddzielnego państwa.

POLICJA NIEMIECKA w strefie brytyjskiej nie ma już oficerów, lecz inspektorzy, radcowie i szefowie.

ROSYJSKA MARKA OKUPACYJNA jest "najbardziej niepewnym pieniądzem". Drukowana mniej starannie, ma przed numerem znak "-". W strefie okupacyjnej francuskiej przypuszcza się, że po złączeniu gospodarczym stref zachodnich marki rosyjskie w ogóle nie będą przyjmowane. Nie należy spodziewać się, by strefy zachodnie chciały odpowiadać za banknoty, emitowane na wschodzie w nieznanej wysokości. ("Daily Telegraph" z 19.VIII.)

UNRRA I NKWD. Przed dwoma tygodniami prasę amerykańską obiegła wiadomość, jakoby w strefie amerykańskiej Niemiec okazało się, że UNRRA jest pokrywką dla agentów NKWD, że agenci ci tworzą w obozach wysiedleńców jaczejki i agitują przeciw Brytyjczykom i Amerykanom. Źródłem informacji miał być jakiś wysoki oficer Mil.Gov., wzgl. szef UNRRA na Niemcy, gen. Morgan, który swego czasu ogłosił rewelacje o zorganizowanym nielegalnym przemycie Żydów ze wschodu. Ostatnio La Guardia poinformował Departament Stanu w Waszyngtonie, że "wobec reorganizacji prac UNRRA w Niemczech i wobec zmienionej sytuacji" może obecnie zwolnić gen. Fryderyka Morgana jako kierownika spraw wysiedleńców w Niemczech. Jego następcą został Meyer Cohen, dyrektor waszyngtońskiego oddziału repatriacji UNRRA. La Guardia ... .. . na zapytanie dziennikarzy, czy będą dochodzenia w związku z postawionymi UNRRA zarzutami, oświadczył, że brak podstaw, na których możnaby oprzeć dochodzenia. ("Western Mail" z 21.VIII.)

==ooOoo==

W POLSCE I O POLSCE

NOTY W SPRAWIE WYBORÓW

Doręczona 19.b.m. w Warszawie nota rządu brytyjskiego wyraża
na wstępie zadowoelnie z powodu ogłoszonego w prasie zamiaru tymcz.
rządu polskiego ogłoszenia z koncem sierpnia ordynacji wyborczej i prze-
prowadzenia na początku listopada wyborow.Rząd bryt. jest głeboko świa-
domy odpowiedzialności,jaką wraz z rządami USA i ZSRR przejął na siebie
w Jałcie i Poczdamie,i przypomina,że w czerwcu 1945 w Moskwie polscy
przywodcy polityczni zobowiązali się do przeprowadzenia wyborow zgodnie
z zaleceniami konferencji krymskiej. Na podstawie przyjęcia tego zobo-
wiązania przez tymcz. rząd polski - nawiązano z nim stosunki dyplomatycz-
ne.Rząd bryt. uważa,że ma prawo i obowiązek zwrócenia uwagi na następu-
jace fakty:4.kwietnia b.r. ambasador polski w Waszyngtonie poinformował
rząd USA,że referendum jest krokiem przygotowawczym do wyborow.W Polsce
w/g informacyj,nadesłanych przez przedstawiciela W.Brytanii w Warszawie,
panuje powszechne przekonanie,że w zwiazku z referendum zaszły poważne
nieprawidłowości. Nota wymienia (stale jako "twierdzi się,że ...") are-
sztowania członków PSL,brak przedstawicieli PSL i Stronnictwa Pracy w
komisjach wyborczych,uniemożliwienie im publicznego wyrazania poglądow,
głosowanie wojska zbiorowe i bez zapewnienia tajności głosowania,wtraca-
nie się do obliczania głosów. Dalej nota wspomina o przesladowaniu Stron
nictwa Pracy,które musiało zawiesic swą działalność, i wymienia warunki,
konieczne,jeśli wybory mają być wolne:jednakowe ułatwienia w kampanii
wyborczej dla wszystkich stronnictw demokratycznych w liczbie sześciu,
bez aresztowan i groźby aresztowań,obecność przedstawicieli tych wszyst-
kich partyj we wszystkich komisjach wyborczych i obliczanie głosów w ich
obecności,ogłoszęnie wyników wyborow natychmiast w każdym okregu wybor-
czym,danie możności apelacji w razie sporów w związku z wyborami.Na kon-
cu nota prosi o dostarczenie tekstu ordynacji wyborczej,tak,by "rząd
brytyjski"mógł rozważyć,czy w ustawie znajdują się postanowienia,co do
ktorych rząd W.Brytanii pragnałby przedłożyć uwagi".

Tego samego dnia doręczóno notę rządu USA,prawie identyczną poza
drobnymi odchyleniami stylistycznymi i nie zawierającą prośby o dostar-
czenie ordynacji wyborczej.

Reakcja na obie noty jest zdecydowanie negatywna. W/g "Daily Te-
legraph" ambasada polska w Londynie zarzuca nocie brytyjskiej próbę two-
rzenia obcego nadzoru i mieszania się w wewnętrzne sprawy Polski.W Pocz-
damie mocarstwa przyjęły jedynie do wiadomości zapowiedz rządu polskiego,
że przeprowadzi wolne wybory;nie przewidziano nadzoru nad ordynacją wy-
borczą lub sposobem głosowania.Krytyka stosunków w Polsce, zawarta w no-
cie, opiera sie na anonimowych twierdzeniach.Nie jest prawdą,jakoby uz-
nanie rządu polskiego przez mocarstwa było uwarunkowane sprawą wyborow.

W podobnym kierunku idą komentarze prasy krajowej."Robotnik" nazy-
wa notę wynikiem nieznajomości sytuacji w Polsce.Czy Brytyjczycy rozu-
mieją n.p., jak wygląda "tragiczna i trudna walka polskiej demokracji
z bandami faszystowskimi"? Gdyby nie pomoc i zachęty zagranicy,polskie
podziemie zlikwidowałoby się szybko. Nota opiera się na pogłoskach,oraz
na tendencyjnych informacjach,udzielanych ambasadzie brytyjskiej przez
ludzi,którym zależy na sianiu w Polsce zamętu.W brytyjskim min.spraw
zagr. pokutuje jeszcze duch Churchilla.Nie ma zwyczaju,by suwerenne pań-
stwo przesyłało innym państwom swe ustawy do aprobaty.Nie pozwolimy ni-
komu na ingerencje w nasze wewnetrzne sprawy.Żądanie brytyjskie jest
tym dziwniejsze,że ordynacja wyborcza jest dopiero w opracowaniu komi-
sji 6 stronnictw i nie została uchwalona przez Kraj.Radę Narodową."Ro-
botnik" podkreśla, że nota amerykańska nie domaga się przedstawienia
ordynacji.-

"Rzeczpospolita" podkreśla podobieństwo obu not jako dowód,że wy-
słano je w ścisłym porozumieniu. Dlaczego jednak nie porozumiano się z
z trzecim uczestnikiem Jalty? Widocznie ZSRR "miał już możność sprzeci-
wić się interpretacji uchwał krymskich w takim sensie,któryby umożli-
wiał Wielkiej Trojce ingerencję w sprawy wewnętrzne państw sojuszniczych"

Zobowiązanie rządu w sprawie wolnych wyborów "nie może być traktowane jako zobowiązanie narzucone z zewnątrz i krępujące prawa rządu. Uznanie rządu równa się uznaniu i stwierdzeniu, że on ponosi odpowiedzialność za przeprowadzenie wyborów w Polsce, tak jak rząd amerykański w USA, lub francuski we Francji". "Głos Ludu" pisze: "Mimowoli przecieramy oczy. Gdzie, w jakim państwie suwerennym wysyła się obcemu mocarstwu projekty ustaw do zatwierdzenia? Widocznie rząd brytyjski, mając do czynienia z "niezależnymi rządami", będącymi w istocie urzędnikami JKMości, pomylił się w adresie" itd.

NOTA W SPRAWIE PKP

Nota tymcz. rządu polskiego, wysłana do W.Brytanii 8.b.m., a ogłoszona 20.b.m., przypomina już zgłoszone wątpliwości co do charakteru Polskiego Korpusu Przesiedlenia. Korpus nie jest "faktyczną demobilizacją dawnych oddziałów polskich, lecz ich zachowaniem w innej postaci", szkodliwym w skutkach dla pokoju i stosunków polsko-brytyjskich. W PKP jako organizacji militarnej zachowana zostanie "presja, wywierana przez antydemokratyczny korpus oficerski przy pomocy całego systemu wyrafinowanych i dalekich od prawdy środków", powstrzymujących żołnierzy od powrotu do kraju. Charakter wojskowy PKP wynika z następujących cech: zależność od War Office, zachowanie dowództwa wojskowego, podleganie prawom i dyscyplinie wojskowej, utrzymanie oficerów polskich w dowództwie Korpusu, zachowanie stopni wojskowych i umundurowania, płace w/g stopni wojskowych a nie w/g wykonywanych prac. W tym stanie rzeczy obywatel polski, przystępujący do PKP, wchodzi w kolizję z ustawą o obywatelstwie polskim z 20.I.1920, przewidującą utratę obywatelstwa m.i. "przez wstąpienie do służby wojskowej w państwie obcym bez zgody rządu polskiego". Rząd polski "zastrzega sobie całkowitą swobodę zastosowania tej ustawy w stosunku do obywateli polskich, wstępujących do PKP". Nie mniej rząd "w zrozumieniu potrzeb tych b.żołnierzy polskich, którzy nie są jeszcze zdecydowani powrócić, nie odnosi się bynajmniej nieprzychylnie do tworzenia instytucyj szkolących do zawodów życia cywilnego", o ile odpowiadałyby one nast. warunkom: Szkolenie w formach, pozbawionych cech wojskowych, w odrębnych zespołach ściśle fachowych; dopuszczenie przedstawicieli rządu do tych instytucyj; instytucje szkolenia nie będą ośrodkami działalności przeciw rządowi polskiemu; dawni oficerowie PSZ pozbawieni będą wszelkiego wpływu na charakter i bieg szkolenia; płace będą w/g wykonywanych prac, wzgl. do czasu zdobycia pełnych kwalifikacyj zawodowych - jednolite; szkolący się będą zaopatrywani w prasę krajową, a organizacje demokratyczne, działające na terenie W.Brytanii, będą mieć do nich swobodny dostęp; szkolący się będą mieć zapewniony swobodny dostęp do przedstawicielstw dyplomatycznych i konsularnych, bez wszelkiej dyskryminacji z tego powodu. Tym, którzy po przeszkoleniu nie zechcą powrócić, a dopełnią obowiązku rejestracji w polskich konsulatach, rząd gotów jest udzielić wszelkich ułatwień, otoczyć ich opieką konsularną, zapewnić im łączność z krajem i ułatwić powrót, gdy zechcą.

W komentarzach do noty stwierdza "Sunday Times" (z 18.8.), że rząd polski zajął "bardziej sympatyczną postawę" wobec Polaków, nie chcących wracać; jest to wynik nowej polityki, którą zapoczątkowało oświadczenie wicemin. Wolskiego.- W/g Reutera - nota jest w Londynie "życzliwie rozpatrywana".- "Głos Ludu" zapowiada, że "rząd polski w żaden sposób nie pogodzi się z istnieniem za granicą jakichkolwiek polskich formacyj, nie podporządkowanych polskiemu dowództwu....Nota rządu uderza w środowisko reakcyjno-andersowskie, spiskujące przeciw Polsce". - "Rzeczpospolita" uważa, że nota "jest podyktowana poczuciem troski i odpowiedzialności za los żołnierzy polskich na Zachodzie... Żadne państwo nigdy nie może tolerować stanu, by obywatele, dopóki pozostają obywatelami, postępowali w sposób, podważający ich prawa obywatelskie ... Nota ma na celu ustrzec żołnierzy przed konsekwencjami prawnymi narzuconych im z góry form organizacyjnych PKP".

=o=

ANKIETA GALLUPA, przeprowadzona w W. Brytanii, dała na pytanie: "czy uznaję pan (lub nie) decyzję rządu, by żołnierze polscy, którzy nie chcą wrócić do domu, pozostali w naszym kraju?" - 56% odpowiedzi negatywnych, 30% pozytywnych, 14% "nie wiem". W Walii odpowiedzi twierdzących było 45%, przeczących 44%, w Szkocji twierdzących 17%, przeczących 75%. Z głosów b. żołnierzy brytyjskich było 61% "nie", z głosów osób, które nie służyły w wojsku, 51% "nie".

Z ATAKIEM NA 2. KORPUS wystąpił "Daily Worker", pisząc: Armia Andersa ma nadzieję, że pewnego dnia wywalczy drogę do Polski, by tam ustanowić własny rząd, a osiedlenie w W. Brytanii uważa tylko za preludium do podboju Polski przez faszyzm. Wiele tysięcy tych żołnierzy walczyło po stronie Hitlera, więc nie trudno zrozumieć ich poglądy. Nie ma żadnych powodów, dla których żołnierze ci nie mieliby wrócić do kraju. - Z innym atakiem w wywiadzie radiowym wystąpił p. Ira Hirschman, generalny inspektor UNRRA do spraw specjalnych. W/g radia warszawskiego oświadczył on, że "uzbrojenie żołnierzy Andersa przez władzę brytyjskie jest jednym z dowodów odradzania się faszyzmu w Europie. Żołnierze ci, wychowani w duchu tyranii i eksploatacji ludności polskiej, stanowią armię dla profaszystowskich feudalnych panów na wygnaniu... Anglia ma przypuszczalnie zamiar posługiwania się tą armią".

Z PRASY KRAJOWEJ

PEŁNA RĘKOJMIA. "Olbrzymie zapasy surowca, pierwszorzędny zespół fachowców i niezwykle wysoki poziom technologii i nauki sowieckiej dają pełną rękojmię, że Związek Radziecki już w najbliższej przyszłości wysunie się na czoło krajów, korzystających z energii atomowej dla podniesienia dobrobytu ludzi na świecie" (Z art. prof. Ign. Złotowskiego w "Barykadzie Wolności").

WESELI REKRUCI. Na marginesie poboru rocznika 1925 pisze krakowski "Dziennik Polski": "Dziś młody rekrut, idący ze śpiewem na dworzec, by odjechać do pułku przeznaczenia, idzie bez przygnębienia, gdyż wie, że koszary - to nie przybytek tresury wojskowej, lecz szkoła żołniersko-obywatelska, w której panuje duch współpracy wzajemnej życzliwości i koleżeńskości". (Uzupełnieniem powyższej notatki są ciągnące przez północne Niemcy gromady młodych robotników i chłopów, uciekających z Polski - przed poborem).

"NA JEDNOŚCI ROBOTNICZEJ" opiera się w/g artykułu p. Gomułki w "Głosie Ludu" niepodległość Polski. Rozbicie tej jedności pociągnęłoby za sobą groźne skutki wewnętrzne i zewnętrzne. Wobec wzrostu w ostatnich tygodniach terroru przeciw agentom bezpieczeństwa i PPR "dla PPR i PPS nie ma ważniejszej sprawy, jak zmobilizowanie wszystkich zdrowych sił narodu dla rozgromienia reakcji... Jeśli PSL wybierze przy wyborach blok z reakcją, zostanie potraktowane tak, jak reakcja".

O STANOWISKU PPS w polityce zagranicznej pisze w "Robotniku" p. Szwalbe: "Odrodzona PPS musi być stale świadoma faktu, że Związek Radziecki wypędził hitlerowców z Polski, że Związek Radziecki jest istotnym gwarantem nowych słusznych na wschodzie i zachodzie granic Polski, oraz że sojusz ze Związkiem Radzieckim jest główną podstawą niezależności polskiej polityki gospodarczej co do zasięgu i rodzaju naszych reform społecznych".

MIN. KACZOROWSKI, członek polskiej delegacji na konferencji pokojowej, oświadczył w wywiadzie z "Robotnikiem": "Polska nie posiada bezpośrednich zainteresowań politycznych i terytorialnych, jeśli chodzi o Włochy i byłych satelitów osi, ma natomiast wyraźne zainteresowania natury gospodarczej, domagając się od wszystkich tych państw łącznie 70 milionów dol. odszkodowań za straty wojenne".

O GRANICE NA WSCHODZIE. "Głos Ludu" dochodzi do wniosku, że podczas referendum przeciw granicom zachodnim głosowali głównie "Polacy repatriowani z ziem wschodnich", pod wpływem "uczucia nostalgii",

zgorzknienia i pewnej obcości w nowych warunkach egzystencji",rozciagając swą niechęć i wrogość na Polskę demokratyczną. Jest to niesłuszne, bo: linia Curzona nie jest tworem ani Związku Patriotów Polskich,ani rządu polskiego lub radzieckiego,lecz jest koncepcją brytyjskiego ministra spraw zagranicznych,konserwatysty; jest absurdem przypuszczać,że jakiś rząd emigracyjny mógłby uzyskać coś więcej; nowa granica likwiduje dawne tarcia polsko-rosyjskie;ziemie na Zachodzie są trzykrotnie więcej warte,niż "tereny odstąpione"; nowa granica odpowiada demokratycznej zasadzie samostanowienia narodów.-"Dziennik Polski i Dz.Ż.",komentując te wywody,przypomina m.i.,że linia Curzona nie przesądzała sprawy Lwowa i Wilna, natomiast obecna granica wschodnia opiera się wyłącznie na linii Ribbentrop-Mołotow.

Z MOWY P.MIKOŁAJCZYKA

28,lipca podczas poświęcenia w Krotoszynie sztandaru powiatowego PSL wygłosił p.Mikołajczyk dłuższą mowę,z której podajemy kilka fragmentów.

Dochód ze wszystkich przemysłów państwowych przyniesc ma 3 miliardy,gdy z podatków około 15 miliardów i z monopoli 14,5 miliarda. Jest to stosunek niewłaściwy. Nie moze pozostać, by dochód z wodki,papierosów i soli przynosił skarbowi cztery razy więcej,niz wszystkie przemysły razem.....W nowym projekcie o ustroju rolnym i osadnictwie,uchwalonym przez Radę Ministrów dla ziem odzyskanych,są inne przesłanki,niż w pierwszym etapie reformy rolnej.Zwyciężyła zasada nie tylko automatycznego dzielenia i rozdrabniania,lecz uzgodniono ją z zasadą tworzenia gospodarstw zdolnych do samodzielnego istnienia o obszarze 7-15 ha, względnie w wypadkach wyjątków hodowlanych do 20 ha.... Zapowiedziane zniesienie samorządu rolniczego w Polsce spotyka się z naszą największą krytyką... Nie uważamy,ze najlepszym sposobem budowania samorządu jest tylko klucz partyjny ... Musi skończyć się sytuacja, że Samopomoc Chłopska ma nominatów, a często ludzi, którzy naprawdę z rolnictwem nigdy nic wspólnego nie mieli.... Uważam, że następny rok gospodarczy będzie cięższy niż poprzedni i z tego trzeba sobie zdawać sprawę,aby nie było rozczarowań. Z pomocy UNRRA wprowadziliśmy do Polski towarów na 470 milionów dolarów.Następny rok gospodarczy musimy budować o własnych siłach.Mieliśmy również cały szereg pomocy od Związku Radzieckiego,obecnie w miarę układania się stosunków musimy już bilansować ze Związkiem Radzieckim eksport z importem....(Dalsza część przemówienia, dotycząca sprawy wyborów,nie pojawiła się w "Gazecie Ludowej" i prawdopodobnie uległa konfiskacie).

SPRAWA ŻYDÓW POLSKICH

Wielki exodus Żydów z Polski - pisze "Truth"(z 16.8.)-otoczony jest tajemnicą, która wymaga wyjaśnienia. Dlaczego wylewa się ten potok z poza żelaznej kurtyny,gdzie według propagandy antysemityzm jest gwałtownie zwalczany? Dlaczego mimo odmiennych oświadczeń trwają tam prześladowania? Dlaczego gniew ofiar kieruje się głównie nie przeciw prześladowcom, lecz przeciw władzom brytyjskim w Palestynie,które robią wszystko możliwe, by się z napływem uporać? Jak mozliwe jest masowe nielegalne uciekanie na obszarach,gdzie nawet legalne podróżowanie podlega ograniczeniom?

"Daily Mail" (z20.8.) w korespondencji z Kładzka podaje,że codzień przechodzą tamtędy 4 pociągi z Żydami, uciekającymi z Rosji i Polski. Polskę od pogromu kieleckiego opuściło ponad 20 tys. Żydów.Przywódcy żydowscy w Warszawie twierdzą,że prawie cała ludność żydowska w Polsce (obliczana na 160 tysięcy) czyni przygotowania do wyjazdu.Jak się zdaje - nic nie może zahamować tego ruchu.Pochodzi on z lęku,który ogarnął wszystkich Żydów w Polsce.Sądzą oni, że w tym kraju nigdy nie doznają spokoju,mimo obietnic i dobrej woli rządu.Prawo jest za słabe, by im dopomóc. Opanowany przez komunistów rząd ma za mało wpływu na szerokie masy,szczególnie chłopów, także w innych sprawach. Rząd ten

nie rozporządza dostatecznie silnymi i lojalnymi wojskami,by móc przeprowadzić swą wolę w wielu częściach kraju.W ten sposób Żydzi zdani są na łaskę antysemickich chłopów, małomiasteczkowych kupców i band.Tylko Kościół katolicki ma dość wpływu,by powstrzymać falę nienawiści, lecz większość kleru milczy. Na audiencji nazwał kardynał Sapieha (wobec korespondenta) pogrom kielecki pożałowania godnym i tragicznym,dodając jednak:"Musi pan zrozumieć,że żyjemy w trudnych czasach. Uczucia są napięte, nastroje w dużym stopniu są przeciwne obecnemu rządowi,a wiele kluczowych stanowisk w rządzie zajmują Żydzi. Większość Żydów, uciekających obecnie przez granicę,pochodzi z Rosji i wielu z nich nawet nie umie po polsku". A tymczasem napięcie wzrasta.Żydzi,bojąc się izolacji po wsiach,ściągają do miast.Powstają tam nowe typy ghetta.Każda prawie instytucja żydowska, budynek czy blok domów ma na zewnątrz uzbrojone posterunki żydowskie. Widziałem w Kładzku,jak taki posterunek eskortował na ulicy żydowskie dzieci. W pobliskiej głównej kwaterze żydowskiej,jeden z przywódców,gorący zwolennik obecnego reżimu, usiłował przekonać grupę,chcącą opuścić Polskę:"Nie ma podstaw do paniki. Rząd robi wszystko, by was uchronić i zapewnić wam wolność, bezpieczeństwo i dobrobyt w nowej Polsce.Pomyślcie dwa razy,nim porzucicie domy i gospodarstwa, które dał wam rząd". Na to odpowiedział pewien Żyd z jedną nogą i w obszarpanym mundurze rosyjskim: "Straciłem nogę pod Stalingradem w walce z nazistami. Odmówiłem pozostania w Rosji,bo chciałem być wolny i żyć ze swoimi w Polsce.Gdy wróciłem do domu,okazało się, że rodziców zabito.O jakiej wolności i bezpieczeństwie pan mówi? Ja idę dalej".

R Ó Ż N E

BLOK LUB LIKWIDACJA. Korespondent "Manchester Guardian" donosi,że
grupy terrorystyczne w Polsce nie są liczne, ale narastają skutkiem po-
wszechnego niezadowolenia obywateli. Grupy te utrudniają stanowisko Mi-
kołajczyka. Komuniści i socjaliści uważają,że wyzwolenie sił opozycyj-
nych w wolnej kampanii wyborczej w tym roku mogłoby doprowadzić do zde-
rzenia o gwałtowności wojny domowej. Stąd wielu jest przeciw wyborom.
Co do przystąpienia do bloku - Mikołajczyk jeszcze nie powziął decyzji.
Ma zresztą do wyboru tylko blok lub stopniową likwidację swej partii.

NA ZEBRANIU RADY NACZELNEJ PPS oświadczył p.[illegible] Morawski: "Jeśli do blo-
ku nie dojdzie,będzie blok 5 lub 4 stronnictw.który także zwycięży".Prze-
prowadzona niedawno dyskusja z PPR "nie oznacza programowego czy taktycz-
nego odchylenia się.Jest ona jedynie wyrazem pełnej równorzędności PPS
i jej postulatu,by w interesie wspólnej sprawy mieć większy niż dotąd
udział w decydowaniu o sprawach państwowych.Wewnątrz partii nie istnieje
niebezpieczeństwo t.zw.WRN (Wolność-Równość-Niepodległość - grupa nie-
podległościowa PPS w okresie okupacji niemieckiej,współpracująca z rzą-
dem na emigracji),gdyż PPS jest całkowicie zjednoczona i nie można mó-
wić o istnieniu jakichś dwóch PPS....PPS pragnie przyczynić się do nor-
malizacji stosunków wewnętrznych przez współdziałanie w likwidacji band
i współodpowiedzialność za aparat bezpieczeństwa."

"MUSIMY".Wydawany przez ministerstwo informacji w Warszawie "Poradnik" podaje m.i. taką tezę propagandową:"Tak jak granice przesunięte zostały o pół południka ze wschodu na zachód,tak musi w tej chwili osobliwej nastąpić zdecydowana, radykalna zmiana naszej psychiki. Odwróciwszy oczy od wschodu, od Huculszczyzny,od Poleszuków,Nowogródka i Pińska,musimy ujrzeć jak najprędzej w całej krasie Szczecin,Wrocław, Zgorzelice czy Opole".

PRZEPRACOWANIE SZKOLNICTWA.P.Osóbka-Morawski w wywiadzie w związku z utworzeniem "Rady Szkół Wyższych" określił jako jej cel "przepracowanie wyższego szkolnictwa". "Uniwersytet powinien się stać prawdziwą szkołą demokratycznego myślenia zarówno w naukach historycznych i filozoficznych,jak i dyscypliny społecznej".

LA GUARDIA (w/g "N.Y.Herald Tribune") oświadczył podczas obiadu do p.Mikołajczyka imieniem UNRRA:"Dopiero teraz zdaję sobie sprawę

z tego, że dokonaliśmy dotąd niewiele". Po zwiedzeniu b. ghetta i Starego Miasta oświadczył p. La Guardia, że gdyby konferencja pokojowa odbywała się nie w Paryżu, lecz w zniszczonej Warszawie, napewno mniej byłoby sporów o regulamin i protokoły.- Pogląd p. La Guardii o niedostateczności pomocy UNRRA podziela również warszawskie ministerstwo informacji, stwierdzając w swym podręczniku propagandowym (zapewne tego podręcznika gościowi nie pokazano): "Ogółem pomoc UNRRA wyniesie przeciętnie dla każdego Polaka mniej niż 20 dolarów, gdy na każdego Greka przeszło 50 dolarów. Pomoc żywnościowa wynosi dla Polaka przeciętnie 100 kalorii dziennie, gdy przeciętne potrzeby żywnościowe człowieka wynoszą 2.400 kal. dziennie. Przyznano nam mniejszą pomoc, niż innym krajom mniej zniszczonym przez wojnę, dlatego, że nie godzimy się potulnie na rządy międzynarodowego kapitału u nas, nie godzimy się potulnie na t.zw. "greckie wybory".

NA TERENIE GISZ-u w Alei Szucha przesiano dotąd 3 tony popiołów po spalonych przez gestapo ludziach, znajdując wiele drobnych przedmiotów. Popioły ze wszystkich krematoriów warszawskich zostaną pochowane w oddzielnych mogiłach.

W ZATOCE GDYŃSKIEJ znajdują się zatopione okręty niemieckie "Gneisenau" i "Schleswig-Holstein", okręt-baza dla łodzi podwodnych (6 tys. ton) i 2 transportowce - "Gravenstein" (8 tys. ton) i "Albert Insen" (12 tys. ton). Ich wraki podnoszą obecnie z dna morskiego władze sowieckie i zabierają dla siebie.

W JURACIE prawie wszystkie wille (w tym prof. Mościckiego i płk. Becka) "rozszabrowano na opał".

HURAGAN przeszedł przez powiat Bystrzycki na Dolnym Śląsku, niszcząc zbiory, lasy i dwie wsie. Wiele osób odniosło rany, jedna zginęła. Szkody przekraczają 100 milionów złotych.

POMNIK GRUNWALDZKI w Krakowie według uchwały Zarządu Miejskiego ma być nie odbudowany, lecz zbudowany na zasadzie" nowego konkursu z udziałem artystów radzieckich". Nowy pomnik ma "podkreślać braterstwo broni". Warszawski "Tygodnik Powszechny" proponuje nieśmiało, by "wspólne zwycięstwo z r. 1945 uczcić innym pomnikiem".

"FUNDUSZ WCZASÓW PRACOWNICZYCH" w kraju dysponuje w 295 ośrodkach 13.875 miejscami. W samym Zakopanem ma 20 domów z 1.342 miejscami.

MAŁŻEŃSKIE PRAWO MAJĄTKOWE, wchodzące w życie 1. października b.r., ma charakter kompromisowy. Małżonkowie obowiązani są udzielać sobie wzajemnych informacyj o stanie majątku, porozumiewać się przed ważniejszymi decyzjami i zastępować w razie przeszkody. W razie sporu o udział w ciężarach małżeństwa rozstrzyga sąd, z zastosowaniem egzekucji. Majątek dzieli się na osobisty i dorobkowy. Pierwszy jest wyłączną własnością małżonka. Do wspólnego dorobku należą meble, naczynia kuchenne i stołowe, nabyte w czasie trwania małżeństwa, oraz dochody z majątku osobistego i z pracy. Prezenty są wyłączną własnością obdarowanego. Specjalna umowa może uregulować sprawy inaczej. Umowę przedślubną (intercyzę) można później zmieniać przez akty notarialne z tym, że zmiana nie może wpłynąć na nabyte prawa spadkowe po małżonku i na odpowiedzialność za długi. Po ustaniu małżeństwa dorobek dzieli się w równych częściach po wyodrębnieniu majątku osobistego, który idzie na pokrycie długów obu małżonków. Jeśli pokrycie jest niewystarczające, długi pokrywa się z majątku dorobkowego.

Z POLSKI DO ANGLII eksportuje się 30 wagonów jaj. Najbliższa kampania cukrowa ma przynieść 290 tys. ton cukru, z czego 15% ma pójść na eksport, a reszta na spożycie wewnętrzne (około 10 kg rocznie na głowę).

WALKA Z PRZESTĘPCZOŚCIĄ w dziedzinie skarbowej przyniosła w kwietniu skarbowi państwa 197 milionów zł. wobec 143 milionów w marcu. M.i. skonfiskowano 4.300 kg tytoniu nielegalnej produkcji, 662 tys. sztuk papierosów, 2.113 aparatów gorzelnianych i 18 tys. pudełek zapałek.

GĘSTOŚĆ ZALUDNIENIA jest w Polsce - poza ziemiami przyłączonymi - najmniejsza w województwie białostockim (16 mieszkańców na km.kw.), najwyższa w wojew. śląskim (273) i krakowskim (134). Średnia gęstość wynosi w całej Polsce 77.

"NORMY MIESZKANIOWE", ogłoszone ostatnio dla Warszawy, zbliżone są do moskiewskich i przewidują 10 metrów kwadr. powierzchni na każdą osobę czynną zawodowo lub uprawnioną do zamieszkania w Warszawie. Na dziecko uczęszczające do szkoły, oraz każdego członka rodziny (do której wlicza się jedynie żonę przy dzieciach do 10 lat, rodziców niezdolnych do pracy i osobę prowadzącą gospodarstwo przy co najmniej dwóch osobach pracujących lub uczących się) przypada 5 metrów. Osoby, zajmujące szczególnie odpowiedzialne stanowisko w służbie publicznej lub pracy społecznej otrzymują dodatkowo 10 metrów. Kwalifikaje te osoby Wydział Kwaterunkowy. Liczba osób na jedną izbę mieszkalną nie może być mniejsza od dwóch. Jednak osoba, zajmująca szczególnie odpowiedzialne stanowisko, ma prawo do pełnej izby.

MORDERCY JÓZEFA OPPENHEIMA, znanego taternika i kierownika Ochotniczego Pogotowia Tatrzańskiego, zostali w Krakowie skazani na śmierć. Są to Tadeusz Moranka i Karol Łasak (któremu zamieniono karę na dożywotnie więzienie) z Zakopanego. Sprawa jest o tyle interesująca, że po mordzie, dokonanym w styczniu b.r., prasa reżimowa zgodnie uznała zamordowanego za ofiarę swych przekonań demokratycznych i pochodzenia, oskarżając o zbrodnię NSZ. Obecnie krótko podano: "... którzy dokonali mordu rabunkowego na ...")

JAN KIEPURA powrócił do kraju, śpiewał w Filharmonii krakowskiej i udał się do Łodzi, gdzie kreować będzie rolę Kościuszki w nowym filmie.

29 ODZNACZEŃ. Podajemy za "Polską Walczącą" wykaz istniejących 29 odznaczeń polskich według kolejności noszenia: 1. Order "Orła Białego", 2. Order Wojenny "Virtuti Militari" od 1-ej do 5-tej klasy, 3. Order "Odrodzenia Polski" od 1-ej do 3-ej klasy, 4. Krzyż Niepodległości (z Mieczami lub bez), 5. Order "Odrodzenia Polski" 4-tej i 5-tej klasy, 6. Krzyż Walecznych za wojnę 1918-1921, 7. Krzyż Walecznych za wojnę 1939-1945, 8. Krzyż Zasługi za Dzielność, 9. Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami, 10. Złoty Krzyż Zasługi, 11. Medal Niepodległości, 12. Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami, 13. Srebrny Krzyż Zasługi, 14. Bronzowy Krzyż Zasługi z Mieczami, 15. Medal Wojska, 16. Medal Morski, 17. Medal Lotniczy, 18. Bronzowy Krzyż Zasługi, 19. Krzyż Zasługi Wojsk Litwy Środkowej, 20. Krzyż na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi, 21. Wawrzyn Akademicki, 22. Medal za Ratowanie Ginących, 23. Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918-1921, 24. Medal 10-lecia Odzyskania Niepodległości, 25. Medal 3. Maja, 26. Złoty Medal za Długoletnią Służbę, 27. Srebrny Medal za Długoletnią Służbę, 28. Bronzowy Medal za Długoletnią Służbę, 29. Odznaka Pamiątkowa za Monte Cassino.

PO OBU STRONACH ŁABY. "Polska Walcząca", analizując położenie w Polsce, podkreśla, że komuniści, mimo opanowania wszędzie kluczowych stanowisk, nie czynią pełnego użytku ze swej władzy celem zaprowadzenia ustroju sowieckiego za jednym zamachem. Czym tłumaczyć tę metodę, różną zasadniczo od sposobów, stosowanych podczas pierwszej okupacji Polski w latach 1939-1941? Zdaniem tygodnika polityka sowiecka na wschód i na zachód od Łaby jest ściśle zharmonizowana. Gdyby na wschód od Łaby wszędzie wprowadzono republiki sowieckie, odbiłoby się to niekorzystnie na polityce na zachód od Łaby, gdzie komuniści, pozbawieni oparcia o armię czerwoną, muszą dopiero zdobywać władzę od dołu. To wszystko, co się dzieje na wschód od Łaby, jest tylko funkcją polityki sowieckiej na zachód od niej. Stąd stopniowe i ostrożne wprowadzanie programu komunistycznego, stąd cały kamuflarz pozorów i form. Sytuacja uległaby natychmiast radykalnej zmianie, gdyby pewnego dnia linia Łaby zamieniła się na linię frontu. Wówczas odpadłyby wszystkie względy i pozostał jedynie argument siły.

==ooOoo==

Ż Y C I E P O L S K I E N A O B C Z Y Ź N I E

O DZIAŁALNOŚCI MISJI REPATRIACYJNEJ w strefie francuskiej.

(IP)Działalność misji warszawskiej w strefie francuskiej jest szczególnie nieprzychylna wobec Polaków,którzy nie chcą wracać do kraju.Ilekroć zachodziły jakieś trudności lub nieporozumienia między ośrodkami polskimi a władzami francuskimi lub UNRRA,wmieszanie się czynnika warszawskiego zawsze powodowało tylko pogorszenie się sytuacji Polaków.Gra jest tak wyraźna,że zwróciła uwagę nawet tych Francuzów,którzy nie orientują się w naszych stosunkach.

Oto kilka faktów z ostatniego okresu.A więc niejaki p.mjr Likiernik z misji repatriacyjnej czyni starania u władz francuskich i UNRRA o to,by ci Polacy,którzy nie mieszkają w obozach,nie otrzymywali już żywności z UNRRA,tylko na kartki niemieckie.Ponieważ na obszarach Badenii i Wirtembergii większość Polaków mieszka do tej pory prywatnie,misja stara się również o potwórzenie obozów tam,gdzie ich nie ma.Praktyka bowiem wykazała,że z większych środowisk można szykanami "wydusić" większą ilość repatriantów.

Ożywiona działalność wykazuje nowoprzybyły zespół "speców" z Polski.Wśród nich kpt.dr Radwański dobrał sobie do pomocy niejakiego p.Kozłowskiego,byłego "kuratora" z ramienia Centrali Szkolnictwa.Po powrocie z kraju,dokąd pojechał po instrukcje,p.Kozłowski wspólnie z p.Radwańskim przystąpił obecnie do planowej akcji rozbijania szkolnictwa polskiego.Wynikiem tego jest już uzyskanie przez nich u władz nakazu wstrzymania nauki w gimnazjach i liceach w Schwenningen i Ravensburg tylko dla tego,że nauka odbywa się bez ich zgody.Starają się też o to,by w żadnym ośrodku polskim nie mogli uczyć nauczyciele,którzy nie podpiszą deklaracji zupełnej wierności.

Dalej - przybyły nie dawno z Warszawy pułkownik wraz z kpt.Jaskólskim rozpoczynają atak na wybrane przez ogół Komitety Polskie,które nie chcą iść na ich usługi.Ostatnio miało to miejsce we Freiburgu.Panowie ci chcą wymóc na władzach rozwiązanie Komitetów.Tak samo prowadzą walkę z każdym niezależnym działaczem społecznym.Np.użyli swych wpływów przez ambasadę warszawską w Paryżu,by usunąć przymusowo znanego działacza na polu szkolenia zawodowego p.E.Hemmerlinga z obozu Lebach-Pfalz,gdzie był kierownikiem i przenieść go do odległego obozu - tylko z tego powodu,że w dniu 22.lipca br.osmielił się protestować przeciw parodii święta narodowego w swoim obozie,jako rocznicy odzyskania "niepodległości".

Liczyć się też należy,że w najbliższym czasie nastąpi t.zw.repatriacja szpitala polskiego w Rottenmünster.Jest to duży,ważny i dobrze zorganizowany ośrodek leczniczy dla całej strefy francuskiej.Ma się go "repatriować" mimo,że dosłownie prawie nikt z chorych nie chce wyjeżdzać do Polski.Byłaby to likwidacja ostatniej placówki sanitarnej.

Aktywność misji warszawskiej nie dotyczy zresztą tylko Polaków.Ostatnio uciekł z Trewiru jeden z oficerów misji w przeddzień aresztowania go na zlecenie 2.Oddziału Sztabu francuskiego.Przeprowadzona rewizja wykryła szereg obciążających dowodów jak fałszywe dokumenty itp.

Społeczeństwo polskie w strefie francuskiej zwraca swe oczy do rodaków działających poza okupowanymi Niemcami,a zwłaszcza do tych,którzy mają wpływ na opinie swych krajów,by niezwłocznie czynili,co jest w ich mocy,by tych,którzy są wrogami przemocy i [illegible] totalizmu,nie ogarnęła żelazna kurtyna.

LECHÓW POD OBSTRZAŁEM

(IP)Ośrodek polski w Hohenfels k.Ratyzbony,zwany przez Polaków Lechowem,"gościł" ostatnio oficerów administracji warszawskiej.Był to pierwszy występ od maja 1945 r.Ośrodek Lechów jest podzielony na 4 obozy i liczy ok.4.500 mieszkańców,wyłącznie Polaków.Wystąpienie oficerów warszawskich było poprzedzone intensywną propagandą za powrotem.Spowodowano również aresztowanie komendanta obozu nr 1 pod zarzutem,że był volksdeutsch'em,a po upadnięciu tego zarzutu,pod oskarżeniem,że dobrowolnie

przyjechał na prace do Niemiec. Tymczasem w okresie, gdy w obozie przebywali autentyczni volksdeutsche, przeciw którym były niezbite dowody, chroniło się ich, ponieważ przeprowadzali propagandę za powrotem. Następnie wyjechali jako zasłużeni.

Ostatnio przyjechali przedstawiciele Warszawy, by na zebraniu wszystkich mieszkańców ośrodka przedstawić w zachęcających kolorach sytuację w kraju. W toku dyskusji zapytywano prelegenta-majora o los i bezpieczeństwo b. członków organizacji podziemnych. Ów major odpowiedział, że nie radzi wracać do kraju nikomu, kto walczy z komunizmem. Na zakończenie mówca nazwał wysiedleńców nierobami i w towarzystwie policji opuścił zebranie.

LA GUARDIA WŚRÓD POLAKÓW

(IP) Naczelny dyrektor UNRRA La Guardia w swej podróży po terenach niemieckich odwiedził w drugiej dekadzie sierpnia rb polski obóz cywilny w Hanowerze. W rozmowie z delegatami polskiego wychodźtwa przymusowego w Hanowerze LaGaurdia zaznaczył, że jego zdaniem jak największa ilość Polaków powinna wracać do kraju. Określenie sytuacji gospodarczo-politycznej kraju przez delegatów uchodźtwa jako niepomyślnej - LaGuardia dementował.

Naczelny dyrektor UNRRA otrzymał szereg pytań, a między innymi, czy można mieć obecnie gwarancje, iż w kraju zostaną przeprowadzone wolne wybory. Delegaci uzasadniali ograniczony przebieg repatriacji przede wszystkim brakiem wolności politycznej w kraju. Nasz informator zwrócił się do LaGuardii z prośbą o poinformowanie o możliwościach emigracyjnych. Według odpowiedzi warunki do wyjazdu uchodźców z Niemiec na tereny osiedleńcze będą aktualne za 6-9 miesięcy. Kraje, które wysunął LaGuardia jako tereny dla emigracji to: Południowa Afryka, Nowa Zelandia, Australia. Mówił o pewnych możliwościach w Stanach Zjednoczonych, natomiast niezbyt zachęcająco określił warunki do osiedlenia w Ameryce Łacińskiej.

W czasie pobytu w Hanowerze LaGuardia odwiedził także istniejące tam obozy - żydowski i ukraiński. W obozie żydowskim gościa zasypano szeregiem próśb i życzeń. LaGuardia przyrzekł wszystkie załatwić pomyślnie. W obozie ukraińskim odwiedzający spotkał się z bardzo ostrożnymi wypowiedziami.

P. LaGuardii towarzyszył w rozmowach z przedstawicielami ludności polskiej p. Rajchman z warszawskiej ambasady w Waszyngtonie. Z Hanoweru wyjechał p. LaGuardia do Polski, również w towarzystwie p. Rajchmana.

CZYŻBY WRESZCIE DZIENNIKI DLA UCHODŹCÓW ?

(IP) W początkach sierpnia br odbyła się w głównej kwaterze strefy okupacyjnej amerykańskiej w Monachium-Pasing konferencja wydawców pism narodowościowych na terenie okupacji amerykańskiej. Wzięło w niej udział przeszło stu dziennikarzy i wydawców narodowości polskiej, łotewskiej, rosyjskiej, ukraińskiej, litewskiej i e. tońskiej.

W czasie konferencji poinformowano obecnych, że z końcem sierpnia będą zniesione wszystkie pisma narodowościowe, z wyjątkiem obozowych pism powielanych i biuletynów, a zamiast nich będą wydawane za zezwoleniem władz okupacyjnych i pod kontrola ich cenzury pisma codzienne lub periodyki na przydzielonym papierze. Nakład pism ma być taki, że na każde pięć osób danej narodowości ma przypaść dwanaście stron papieru na tydzień. W polskiej grupie przewiduje się wydawanie trzech pism, z tym, że dwa z nich wychodziłyby w Ratyzbonie i Monachium (po 10 tys. nakładu) a jedno we Frankfurcie (nakład 20 tys. egz.) Tak przynajmniej planują zespoły dziennikarskie, które między sobą prowadzą rozmowy.

NA KONFERENCJĘ POKOJOWĄ

Jak już donoszono, do przedstawicieli Narodów Zjednoczonych uczestniczących w konferencji pokojowej w Paryżu zostały skierowane memoriały Rządu Rzeczypospolitej oraz Rady Stronnictw Politycznych domagajace się przywrócenia Polsce wolności i prawa stanowienia o sobie.

Również polskie organizacje socjalistyczne i robotnicze na wychodźtwie przesłały pod adresem uczestników konferencji memoriał przedstawiający postulaty uregulowania stosunków w Polsce na zasadzie wolności i demokracji.

PIŁKI CZY LUDZIE?

W artykule redakcyjnym pod powyższym tytułem czytamy następujące uwagi w londyńskim "Dzienniku Polskim i Dz. Żołn.":

"P. Fiorello La Guardia, dyrektor generalny organizacji UNRRA, oświadczył ostatnio w Berlinie: "UNRRA oczekuje obecnie, żeby Jugosłowianie i Polacy ponosili odtąd główny ciężar zagadnienia osób wysiedlonych, ile że większość tych wysiedlonych pochodzi z tych krajów. Polska stanowi największy i Jugosławia drugi z kolei problem co do trudności. Podajemy więc piłkę im i oni muszą doprowadzić ją do bramki. Chcemy, żeby oni usunęli ten stan umysłów, jaki istnieje wśród ich własnych obywateli. Te osoby wysiedlone - w ogólnej liczbie 830.000 - muszą być repatriowane i osiedlone na nowo tak szybko, jak tylko to możliwe."

...nie możemy powstrzymać się od wyrażenia opinii - pisze dalej "Dz. P. i Dz.Ż. - że dyrektor La Guardia więcej się oparł w swojej decyzji na analogii z dziedziny piłki nożnej czy baseball'u, niż na swoich własnych doświadczeniach socjalnych i charytatywnych... Apelujemy w tej chwili do wszystkich ludzi dobrej woli, a przede wszystkim do działaczy społecznych brytyjskich i amerykańskich, by poddali swojej rozwadze osobistej i swych organizacyj, a następnie opinii publicznej swoich społeczeństw i krajów, - to niesłychane oświadczenie dyrektora UNRRA'y o odbijaniu 800 tysięcy ludzi jak piłki od jednego kraju do drugiego i od jednego świata pojęć życia i śmierci do drugiego..... Czy to oświadczenie dyrektora UNRRA'y jest zgodne z moralnymi założeniami i statutowymi celami UNRRA'y? Czy jest zgodne z chrześcijańską, humanitarną i humanistyczną tradycją krajów cywilizacj zachodniej, których głównie tworem jest UNRRA?

...Zagadnienie osób wysiedlonych nie jest zagadnieniem administracyjnym UNRRA'y i nie może być pozostawione jej dyrektorowi. Jest to zagadnienie skutków i następstw wygranej wojny i przegrywanego przez demokracje pokoju. Jeżeli demokracje i ich rządy będą tolerowały i popierały oddawanie mas ludzkich w niewolę systemów totalitarnych, biada im samym i ich przyszłości."

UM/

CENTRALNA KOMISJA POROZUMIEWAWCZA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Ruch zawodowy polskiego wychodźtctwa przymusowego w strefie brytyjskiej został scentralizowany i planowo ujęty. W dn.20 sierpnia b.r. w lokal Stałego Sekretariatu Spraw Polskich odbyło się organizacyjne zebranie delegatów Związków i Kół zawodowych z terenu całej okupacji brytyjskiej. Były reprezentowane związki: rolników i pracowników rolnych, wydawców i księgarzy, techników, nauczycieli, rzemieślników, lekarzy, prawników i dziennikarzy. W obradach uczestniczyli też delegaci okręgowych kół zawodowych z Lubeki, Greven, Hannoveru, Brunświku i Maczkowa.

W wyniku obrad utworzono Centralną Komisję Porozumiewawczą Związków Zawodowych na terenie okupacji brytyjskiej w Niemczech, której prezesem został wybrany inż. Tomasz Łużny, dotychczasowy kierownik wydziału Zatrudnień St. Sekr.Spraw Polskich. Po referacie kierownika Delegatury PCK na Niemcy uznano wysuniętą przez referenta potrzebę utworzenia Rady Zatrudnienia, składającej się z 5 członków: 3 z Centr. Kom Poroz. Zw. Zaw. i z 2 przedstawicieli Zjednoczenia Polskiego w Niemczech.

Zebrani delegaci powzięli jednogłośnie następującą uchwałę:
"Dopuszczając indywidualne wypadki, spowodowane względami szkolenia zawodowego, zebranie wyraża swój pogląd, że Polacy nie powinni pracować u Niemców i w związku z tym uważa się za konieczne podjęcie wszelkich starań przeciwdziałających akcji przymusu ze strony władz angielskich." (Chodzi oczywiście nie o przymus pracy, ale o przymus pracy u Niemców. - Red.)

ZWIĄZEK ROLNIKÓW I PRACOWNIKÓW ROLNYCH

powstał w dniu 19.sierpnia b.r. na podstawie uchwały zjazdu delegatów kół rolniczych ze strefy brytyjskiej Niemiec. Siedzibą Związku jest m. Lippstadt(Westfalia). Celem Związku jest reprezentowanie i obrona materialnych i kulturalnych interesów członków oraz organizowanie wszelkich placówek, jak spółdzielnie, przetwórnie, kasy poż.-oszcz itp w celu przygotowania kadr, któreby mogły prowadzić samodzielne placówki rolnicze.

==ooOoo==

S P R A W Y K A T O L I C K I E

KATOLICYZM A MARKSIZM

W przededniu referendum, w ostatnich dniach czerwca b.r. odbyły się w Krakowie dwa zebrania dyskusyjne na temat wzajemnego stosunku między katolicyzmem a marksizmem. Inicjatywę dali pisarze marksiści, skupiający się wokół tygodników "Kuźnica" i "Odrodzenie", ze strony katolickiej udział wzięli głównie pisarze skupieni wokół "Tygodnika Powszechnego" z ks. prof. J. Piwowarczykiem na czele. W zebraniach wziął też czynny udział warszawski wiceminister oświaty p. Bieńkowski. Obszerne sprawozdanie o obu tych zebraniach podał p.K.Wyka w jednym z numerów "Odrodzenia", znacznie później dotarły do nas relacje ze źródeł katolickich.

Opierając się na jednych i na drugich można stwierdzić, że dyskusja obejmująca zarówno sprawy zasadnicze jak i niektóre aktualne (referendum!) była utrzymana na wysokim poziomie i że kierowano się "szacunkiem dla cudzych poglądów". Jeden z mówców prorządowych stwierdził, że dyskusje takie mogą dać "wiele materiału myślowego dla urzędników", jako że - "dłużej pisarza niż dygnitarza".

Punktem wyjścia dla marksistów było pytanie, czy możliwa jest współpraca katolików z nimi, przy czym powoływali się oni na przykład Francji. W odpowiedzi mówcy katoliccy wykazali, że jakkolwiek między katolicyzmem i marksizmem są pewne w z g l ę d n e podobieństwa jak n.p. współna idea polepszenia doli upośledzonych i ponadnarodowe stanowisko myślowe obu systemów - to jednak oba systemy różnią się zasadniczo pod względem światopoglądowym. Marksizm jest skierowany przeciw osobowości człowieka, jest antyhumanistyczny i antypersonalistyczny. Jeżeli w polski marksizm jest bardziej humanistyczny, to tylko dzięki temu, że w kulturze polskiej zawarte są składniki katolickie a więc biorące wzgląd na prawa jednostki i godność ludzkiej osobowości. - Porozumienie byłoby możliwe, ale na płaszczyźnie światowej, w skali interesów całego Kościoła i jego hierarchii. W skali polskiej trudno sobie taką współpracę wyobrazić. Przykład Francji nie jest przekonywujący, gdyż współpracująca z komunistami grupa "postępowych katolików" nie reprezentuje całego katolicyzmu francuskiego.

P. Bieńkowski twierdził, że nie zgoda światopoglądowa jest istotna, lecz ważna jest sprawa praktycznego "dogadania się" z katolicyzmem jako "instytucją". Postępowi katolicy francuscy tworzą "realny obóz polityczny" i to właśnie stanowi dobry przykład dla Polski. - Ponieważ ogólnie wiadomo, że katolicy polscy nie mają wogóle żadnej organizacji ani politycznej ani społecznej, gdyż im na jej utworzenie nie pozwala się, mają zatem jedyną możliwość tworzenia "instytucji" jako doczepka komunistyczna, a to jest nie do pomyślenia w Polsce, jakkolwiek nie brak niefortunnych prób tego rodzaju. To też mówcy katoliccy w dyskusji podkreślili, że nie mają pełnej swobody słowa a zarzuca się im, iż milczą w zasadniczych dla ogółu sprawach, że w warunkach polskich na terenie politycznym i praktycznym "prawdziwa współpraca katolików może oznaczać tylko współrządzenie". Inaczej pozostanie u katolików poczucie rezerwy i upośledzenia.

Nie brakło w dyskusji i uproszczeń jak n.p. jeden z komunistów twierdził, że dziś są "trzy realne siły polityczne: marksizm, katolicyzm i siły faszyzująco-nacjonalistyczne", katolicy więc mają do wyboru między dwoma biegunami. Ze strony katolickiej spotkał się z odpowiedzią, że są możliwe własne rozwiązania katolickie, ale do tego trzeba wolności ich tworzenia.

Mimo zapowiedzi dalsze zebrania dyskusyjne nie odbyły się, natomiast po referendum zaczęła się nowa kampania przeciw Kościołowi, w której nie zabrakło i niektórych uczestników dyskusyj, nazywających siebie samych marksistami szanującymi cudze poglądy. Widocznie wolność ich skończyła się szybko, gdy chodziło o sprawy praktyczne i nie pisarze ale dygnitarze mieli głos decydujący. To może im dać wiele materiału myślowego na temat urzędników

JAK ZAMYKANO KOŚCIOŁY WE LWOWIE

Wydawany przez Szefostwo Duszpasterstwa Katolickiego 2 Korpusu tygodnik społeczno-religijny p.t. "W Imię Boże" przynosi w nrze 19 z 4.sierpnia:

"Nadeszły szczegółowe wiadomości o ostatecznym zamknięciu i przejęciu przez władze sowieckie kościołów katolickich we Lwowie. Dnia 15 kwietnia br. miejscowe władze tajnej policji GPU rozesłały przez swych komisarzy do księży katolickich pisemny rozkaz opuszczenia pozostałych kościołów, wyznaczając pięciodniowy termin. Za niezastosowanie się do rozkazu zapowiedziano więzienie i zsyłkę na Sybir.

W Wielki Czwartek, dnia 18 kwietnia 1946 r., w ostatnich kilku kościołach lwowskich odprawiono ostatnie nabożeństwa przy drzwiach zamkniętych, w obecności garstki wiernych, którzy przez zakrystię dostali się do kościoła. Wszyscy obecni przystąpili do Spowiedzi i do Komunii św. Kapłani spożyli Hostię, poczem zgaszono wieczną lampkę, zdjęto obrusy, wyjęto z ołtarzy kamienie z relikwiami i pozdejmowano obrazy ze ścian. Rzeczy poświęcane, jak szaty kościelne, chorągwie, obrazy, ozdoby ołtarzowe, spalono, by nie dostały się w ręce bolszewickie i nie uległy profanacji.

Przy tych wszystkich czynnościach tak kapłani jak i wierni głośno płakali.

W Wielką Sobotę, dnia 20 kwietnia b.r. władze sowieckie objęły w posiadanie resztę kościołów. Księża, którzy uprzednio nie byli aresztowani, otrzymali pozwolenie przeniesienia się "do Polski", poza tak zwaną "linię Curzona".

"TRWOŻLIWI KATOLICY WE FRANCJI"

Autor, który pragnie swe nazwisko utrzymać w ukryciu, rozprawia się na łamach "Catholic Heralda" z trwożliwymi katolikami, którzy nie dostrzegają niebezpieczeństw, jakie płyną dla Kościoła ze strony komunizmu i masonerii. Twierdzi on, że niebezpieczeństwo komunizmu staje się dla Francuzów-katolików coraz jaśniejsze, nawet dla tych, którzy wierzyli w politykę "wyciągniętej ręki", głoszoną przez Thoreza. Ruch antykomunistyczny ma dwie formy: jedni jego przeciwnicy to ciaśni reakcjoniści, którzy ślepo potępiają wszystko co komunistyczne; drudzy widzą jego prawdziwą groźbę w tym, że jest on rodzajem wiary, a nawet religii, której pierwszym krokiem jest przeczenie istnieniu Boga i wykorzenienie wszelkiej myśli o Nim z dusz ludzkich.

Ogromną zasługę ukazania naocznie tego niebezpieczeństwa ma książka G. Fessarda /p.t. "Francjo, strzeż się, byś nie straciła Twej wolności!"/, gorliwego ojca jezuity, który działał w czasie okupacji w konspiracji i wydał wtedy inną książkę, w której ostrzegał Francję przed zatratą duszy i wykazywał niebezpieczeństwa współpracy z hitleryzmem. Obecnie przeprowadza on tak uderzające porównania między nazizmem a komunizmem, że francuscy komuniści robili co mogli, by uniemożliwić opublikowanie ostatniej jego książki. Niektórzy trwożliwi katolicy zaś nie mają odwagi o niej mówić.

Ci trwożliwi katolicy są dziś - zdaniem autora - bardzo liczni we Francji, nawet gdy zasiadają w rządzie. Nie widzą oni, że dziś są tylko dwie możliwości w Europie: Komunizm lub katolicyzm, że między nimi nie ma kompromisu i że tylko jeden z nich może zwyciężyć. W praktyce linie podziału nie są zawsze jasne i to właśnie leży w interesie przeciwników Kościoła, a zwłaszcza masonerii.

Wbrew temu co się sądzi, Niemcy w czasie okupacji oszczędzali tych masonów, którzy się mogli przydać jako kadry kollaboracyjne. To pozwoliło odnowić się wielu lożom po wojnie. Obecnie widzą oni zmierzch walorów materializmu i racjonalizmu i obawiają się zwrotu ku ideałom, które reprezentuje Kościół katolicki. Tworzą więc antyrzymski front z prawosławnymi, protestantami i innymi "reformowanymi" sektami. Ten front będzie głosił miękki optymistyczny humanitaryzm, który znamionuje większość chrześcijan niekatolików. Niebezpieczeństwo dla katolików jest wielkie, gdyż mają do wyboru nie między wiarą a komunizmem, ale między dwoma rodzajami chrześcijaństwa, które powinny mieć ten sam cel a różnią się tylko środkami. Próby kompromisów wychodzą prawie zawsze ze strony komunistów. Masoneria unika jawności a trwożliwy minister sprawiedliwości, jakkolwiek katolik, pozwala na utrzymanie tej zasłony tajemnic nawet w wielu toczących się pro-

cesach, w których masoneria starannie unika ujawnienia pewnych spraw.
Wśród katolików powiększa ich trwożliwość ta okoliczność, że MRP według ich przekonania, powinno się starać o utrzymanie poparcia lewicy a zwłaszcza radykalnych socjalistów, z których wielu należy do masonerii. Czyni się więc im szereg ustępstw a zwłaszcza unika się ujawnienia wielu spraw, których ujawnienie leży w interesie Kościoła.

WATYKAN A KONFERENCJA PARYSKA

Władze Stolicy Apostolskiej, wbrew pogłoskom, jakie się ukazały w prasie, nie brały pod uwagę możliwości wysłania na konferencję w Paryżu swego obserwatora w osobie papieskiego nuncjusza we Francji Ks. Bpa Roncalli. Konferencja paryska ma być konferencją państw, które brały bezpośrednio udział w wojnie. Do Stolicy Apostolskiej nie skierowano zaproszenia na nią. Agencja Włoska otrzymała z Watykanu wyjaśnienie, że jakkkolwiek Papież brał też udział w wielkim konflikcie - jak to niedawno wykazano na podstawie dokumentów - przez udzielanie rad, sugestyj i ostrzeżeń, to jednak tego rodzaju akcja dotyczy raczej całości zagadnienia pokoju a nie poszczególnych traktatów.

W MIEJSCE NUNCJUSZA

W Niemczech nie istnieje obecnie ani głowa państwa ani rząd niemiecki, zamianowanie więc nowego nuncjusza po zgonie arcybiskupa Orsenigo, zmarłego niedawno nuncjusza, natrafia na poważne trudności prawne. Znaleziono jednak inne wyjście. Przy zarządach wojskowych w strefach brytyjskiej i amerykańskiej utworzono stanowiska delegatów dla spraw Kościoła Katolickiego. W strefie brytyjskiej takim delegatem jest Ks. Biskup Smith, dotychczasowy rektor Kolegium Angielskiego w Rzymie. Delegatem na strefę amerykańską jest Ks Biskup Alojzy Muench, ordynariusz diecezji Fargo, w stanie Płd. Dakoty, w Stanach Zjedn. Ks. Bp Muench jest zarazem apostolskim delegatem dla Niemiec i przedstawicielem Ojca św. przy Episkopacie Niemiec.

POLSKIE SEMINARIUM DUCHOWNE W PARYŻU

Po uwolnieniu słynnego obozu Dachau w dniu 29 kwietnia 1945 wielu polskich księży i kleryków z tego obozu zostało przyjętych we Francji. Rektor Polskiej Misji Katolickiej ks. dr Cegiełka, również b. więzień Dachau, na polecenie Ks. Kardynała Hlonda otworzył w Paryżu Polskie Seminarium Duchowne w jesieni ub. roku. Tam klerycy polscy znaleźli możność dalszego prowadzenia swych przerwanych studiów. Już szereg polskich księży z tego seminarium, wyświęconych po dokończeniu studiów, pełni swe obowiązki kapłańskie.
Wielką pomocą dla seminarium polskiego było życzliwe stanowisko episkopatu Irlandii, który ofiarował na cele polskiego seminarium okazały budynek przy ul. Irlandzkiej (rue des Irlandais) w Paryżu. Wielki ten, czarny od starości gmach wzniesiono na gościnnej ziemi francuskiej jeszcze w r. 1769, gdy wskutek prześladowania katolicyzmu w Irlandii musiano kapłanów kształcić na obcej ziemi. Budynek ten przechodził różne koleje, był szpitalem i schroniskiem aż wrócił znów do swej pierwszej roli i służy jako seminarium polskich kleryków na wychodźstwie.

[illegible]KUPI PRAWOSŁAWNI POTWIERDZAJĄ

Szwajcarska katolicka agencja KIPA przynosi wiadomość, że list pasterski podpisany przez pięciu biskupów serbskiego kościoła prawosławnego potwierdza otrzymane już poprzednio informacje o antyreligijnej polityce komunistycznego rządu Tita. Biskupi wstrzymują się od otwartej krytyki rządu, ale porównują warunki panujące w Jugosławii przed wojną z obecnymi. Obecnie stwierdzają oni zupełne oddzielenie kościoła i państwa. Wprowadzono obowiązkowe małżeństwa cywilne, religia w szkołach nie jest obowiązkowym przedmiotem, nie ma kapelanów w armii a w dni i święta narodowe nie ma uroczystych publicznych nabożeństw. Biskupi prawosławni ubolewają, że "szeroko otwarto wrota antyreligijnej propagandzie i ruchowi bezbożnemu", że wolno głosić "zbędność" religii a nawet jej "szkodliwość".

-==ooOoo==-